

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych; numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	połrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W mieście	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W państwie Niemieckim	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcji i Administracji Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedawają numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA

## REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy“ — Główna trafikarna w Ryku. — Agencja J. Hoppasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczy, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokółowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Hockach. — W Wiedniu Herman Goldschmid (sprzedawca oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein &amp; Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Zatekczniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Przesilenie parlamentarne we Francji.

Wybory do francuskiej Izby deputowanych stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że stronnictwa republikańskie uległy zupełnemu rozbiciu i zamieszaniu, gdy przeciwieństwo stronnictwa antirepublikańskie skonsolidowały się. To rozbieżne dokonywało się przez kilka lat, a stary wódz radykalów Clémenceau nadał temu objawowi dyskretną nazwę: „incohérence“. — Obecnie Clémenceau, oceniając wynik wyborów, pisze pomiędzy innymi: „Nie widzę, żeby parlamentarna konfuzja, nad którą wszyscy ubolewają, miała się skończyć. Z wyborów wyszła Izba, która nie zdola się zdobyć na żadne postanowienie, wysłała większość ponownie wybranych, która poprzednio stroniła cztery lata, a teraz nie oprze się pokusie stronienia dalszych czterech lat“. A więc, jak sadzi Clémenceau, obecnie w parlamencie nie panuje już „incohérence“, lecz „confusion“. I ten wyraz „konfuzja“ jest jeszcze za słaby na określenie stosunków parlamentarnych we Francji współczesnej.

Laanessan, który pisząc o tych stosunkach, zawołał: „Ça ne peut plus durer“, mówi wprost o przesileniu w rządach republikańskich. Twierdzenia swoje uzasadnia wywodami historycznymi, które zasługują na uwagę i powtórzenie choćby w streszczeniu.

Dzieje trzeciej republiki — pisze Laanessan — wykazują, że stronnictwa republikańskie były tak długo zjednoczone, dopóki musiały walczyć z grupami, dążącymi do przywrócenia cesarstwa, względnie królestwa. W istocie rzeczy panowały wówczas jeszcze myśli i zasady dawnych rządów republikańskich. Naród francuski — jak wszystkie ludy, wychowane w tradycjach starego Rzymu i katolicyzmu — jest usposobiony cesarystycznie. Nie posiada na wzór rasy anglo-saskiej jasnego pojęcia i głębokiego odczucia wewnętrznej wolności; pragnie wodza lub wódzów, a jego rewolucję prowadzili raczej przemianę jednej formy władzy osobistej na drugą, a nie utworzenie prawdziwych rządów ludowych.

W rewolucji wielkiej — podnosi Laanessan — skutkiem duchowego usposobienia narodu naszego i sfer rządzących, tkwiły w ukryciu wszystkie możliwe formy osobistej władzy. A więc konwent, wybrany przez lud, ale posiadający wszelkie przywileje władzy, rozkazujący tym, którzy są właściwymi panami, a przeto służącemu oddany „ludowi“. Dalej idzie wydział dobra publicznego, mający przedstawiać zgromadzenie; potem dyktatura teokratyczna, z której wyłania się Robespierre. Podobne objawy obserwujemy w rozwoju dyktatury i konsultatu. Najdziwniej wygląda cesarstwo ze swoimi monetami złotymi, które na jednej stronie miały symbol republiki, a na drugiej... głowę Napoleona.

Druga rewolucja ma krótką fazę dyktatury i kończy się cesarstwem, rzekomo usposobionem demokratycznie i pokojowo. Mimo to za drugiego cesarstwa, podobnie jak za pierwszego, Francja musiała składać olbrzymie ofiary młodości i militarysty. Zdajemy do pogromu i do upokorzenia naszych najbliższych uczuć państwowych: Francja ponosi straszne, niezapomniane szkody. (R. 1870. Strata Alzacji i Przyp. red.)

Ala rewolucja, która stworzyła obecną republikę, nie zdolała zmienić sposobu myślenia Francuzów. Widzimy, jak nasi republikańscy mężowie, rządzący z pewnym zadowoleniem, wdziewają buty cesarza, którego wypędzili. Demokratyczne pragnienia narodu objawiały się wprawdzie całkiem wyraźnie, mimo to w głębi

ducha nie zmienili się. Zachowaliśmy nasze cesarskie skłonności i natychmiast rozpoczęliśmy szukać człowieka, któremu moglibyśmy powierzyć nasze losy. W ten sposób chcieliśmy się pozbyć trudu rządzenia sobą. Thiers, Gambetta, Ferry, Waldeck-Rousseau — wymieniam tylko umarłych — są po kolei przedmiotem naszych względów. Pchaliśmy ich do rządu, ale nie imieniem Francji, lecz imieniem partii, do której należeli.

Od roku 1870 rządziła zawsze pewna partia dla pewnej partii. Stare środki władzy osobistej były na usługach tej zasady: kandydatury oficjalne, przekupywanie wyborców przez deputowanych i przekupywanie deputowanych przez ministrów. Stronnictwo rządzące nie cofa się przed żadnymi środkami, byle utrzymać się na stanowisku. Dopóki liczba stronnictw była mała, szkody, wynikające z takich rządów, nie były zbyt jaskrawe, ale osobistości doświadczone i jasno patrzące widziały to wszystko. Rychoło stronnictwa rozpadły się na frakcje, grupy i grupki, którym brakowało programu. Polują one na zadosyćczenie swoim pożądanom tak intensywnie, że obecnie we Francji widzimy tylko gromadę ambitnych jednostek po jednej stronie, a po drugiej tłum bezkierunkowych, niepokojony przez żywioły anarchiczne.

Francuz, jako jednostka, nie stracił ani fizycznych, ani duchowych i moralnych zalet swojej rasy, ale naród jako całość nie posiada właściwie rządu i stracił z oczów cel, którym jest wielkość moralna i siła materialna. Tu tkwi źródło zła. Jak mu zaradzić? Sądzę — powiada Laanessan — że wskazówkę dadzą nam dzieje narodu, który zaprowadził pierwsze rządy parlamentarne.

Otóż parlament angielski był silny tak długo, dopóki w nim były dwa potężne stronnictwa, posiadające odrębne programy, jako wyraz odrębnych przekonań. Powaga parlamentu, a razem kraju osłabła w chwili, gdy rozdrobniły się stronnictwa, a powiększyły przez to ambicje jednostek. Obecnie parlament angielski, a z nim także i naród przeżywa przesilenie, które ma przyczynić analogicznie do przyczyn przesilenia we Francji.

Rząd i parlament muszą patrzeć, jak czynione są przygotowania do wojny domowej, jak armia powstaje przeciwko władzy legalnej. — Ażeby stworzyć rządy parlamentarne, przynoszące pożytek, trzeba przeprowadzić w rzeczywistości rozdział władzy prawodawczej od wykonawczej, tudzież rozdział tych władz od sądownictwa, a następnie zabezpieczyć wolność indywidualną. Zarówno w konstytucyjnej monarchii, jak w republice, można to uskutecznić wtedy, gdy obok partii rządzącej znajduje się druga partia opozycyjna dosyć silna, ażeby zapobiedz nadużyciom władzy.

Tak było do niedawna w Anglii, tak było we Francji, gdy stronnictwa republikańskie stały wobec stronnictw antirepublikańskich. Gdy walka z republikańską formą rządu uciechła, stronnictwa republikańskie mimo licznej siły stawały się coraz słabszymi. Nadużycia sfer rządzących dyskredytowały republikę. Należy temu kres położyć, należy skończyć zarówno z cesarzanami, jak z jakobinami. Trzeba krajowi dać wolność demokratyczną prawdziwą, a przesilenie zostanie zażegnane.

Wywody Laanessana są w niektórych szczegółach wadliwe, porównanie z Anglią chybione, ale istotnie rzeczy ujął on trafnie. Zabezpieczenie prawdziwej wolności indywidualnej, konsolidacja stronnictw republikańskich, a wreszcie reformy socjalne — oto środki wzmożenia republiki i jej przedstawicielstwa.

## Antiaustryackie demonstracje we Włoszech.

(Telegr. „N. Ref.”)

Rzym, 10 maja.

Mimo że wiadomości o trzęsieniu ziemi na Sycylii wywołały wielkie wrażenie w całych Włoszech, w niektórych miastach powtórzyły się wczoraj znowu demonstracje przeciw Austrii. Największe demonstracje odbyły się w Mediolanie, gdzie musiało interweniować aż wojsko i policja, przy czym jeden student został ciężko poranny szabłą. Wielu demonstrantów aresztowano.

W Piacencie wszystkie szkoły średnie zamknięte. Studenci urządzili wczoraj demonstrację na rzecz uwolnienia 60 studentów, aresztowanych przy poprzednich demonstracjach, poczem udali się przed konsulat austriacki, do którego dostęp jednak zamknęło wojsko i policja. Demonstranci kilkakrotnie uśmiali przelamać kordon wojskowy, jednak na próżno. W starciach z wojskiem wielu demonstrantów zostało rannych.

Uniwersytet w Rzymie jest dalej zamknięty. Na zgromadzeniu, zwołanym przez partię republikańską, uchwalono rezolucję, skierowaną przeciw Austrii i rządowi.

Zaprzeczenie.

Rzym. Ag. Stefanięgo donosi: Wiadomość jednego pisma wiedeńskiego, iż w Wenecji spalono chorągiew austriacko-węgierską, pozbawiona jest podstawy.

## Nastroje wojenne w Rosji.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 maja.

„Reichspost“ w doniesieniu z Warszawy twierdzi, że usposobienie wojenne w Rosji, które już nieco było przyćmione, teraz zaczyna się na nowo objawiać, o czym świadczy zamianowanie generał-gubernatorem warszawskim generała Żylińskiego i inne przygotowania wojskowe, czynione w Królestwie Polskim. Zamierzone zniszczenie fortów w Królestwie Polskim nie nastąpiło, przeciwnie, forty zostały wzmocnione i rozszerzone.

Następnie czyni „Reichspost“ zarzuty generał-gubernatorowi, że polityka jego zwraca się przeciw Niemcom, osiadłym w Królestwie Polskim, w których widzi samych szpiegów. Wobec żydów zachowuje się nowy generał-gubernator bardzo życzliwie. W ostatnich dniach wydał do podwładnych organów okólnik, w którym zwraca uwagę na ruch antysemitki w Królestwie Polskim, bardzo szkodliwy dla państwa. Cenzura ma zakazać dziennikom pisanie o żydach w tonie agresywnym.

## Przesilenie wewnętrzne w Serbii.

(Telegr. „N. Ref.”)

Belgrad, 10 maja.

Miedzy władzami cywilnymi a wojskowymi wybuchł konflikt. Władze wojskowe zarzucają rządowi, że daje wladze cywilnej przewagę. Rząd widząc zbyt wielki terror korpusu oficerskiego, starał się z pod niego wymanipulować. Miedzy innymi przeprowadzono dochodzenia w pewnym towarzystwie oficerskim, trudniącym się dostawami dla armii, przyczem wykryto nadzwyczajne nadużycia. General Popowicz zaprotestował przeciw temu.

Sądzą, że konflikt miedzy władzami wojsko-

wemi a cywilnymi doprowadzi do przesilenia gabinetowego.

Belgrad, 10 maja.

(WAT). Obiegają tu pogłoski, że dymisy gabinetu oczekiwać należy lada chwila. Przyczyną ewentualnej dymisy ma być głównie sprawa kolei orientalnych. W kołach oficerskich panuje ponadto wielkie niezadowolenie z polityki Pasicza.

## Zatarg meksykański.

(Telegr. „N. Reformy“)

Waszyngton, 10 maja.

Podług sprawozdań, jakie nadeszły z głównej kwatery powstańców, Carranza wydał rozkaz przyspieszenia operacji przeciw Tampico i Mazatlami. Huerta zawiadomił pośredników, iż delegaci meksykańscy udali się już przez Vera Cruz do Niagary.

Na radzie ministrów w sprawie żądanych przez Funstona posiłków, wyłoniły się różnice zdań. Niekilku członków gabinetu byli zdania, iż przez wysłanie posiłków może być zagrożony akcja pośrednictwa pokojowego, inni zaś uważali posiłki za konieczne, aby nie dopuścić do uszkodzenia stacji wojennych i kolei. Jak słychać, Funston doniósł departamentowi wojennemu, że jest w kilku punktach zagrożony i żądał posiłków w sile 18.000 ludzi dla utrzymania swojej pozycji w Vera Cruz. Sekretarz wojenny Garrison oświadcza, że nie wydał żadnych zleceń, mimo to słychać, że przygotowuje się właśnie około 60.000 ludzi na okrętach handlowych.

Torreon, 10 maja.

Carranza przybył tu i ogłosił Torreon za swoją prowizoryczną stolicę. Villa przyjął go na dworcu i odprowadził do domu.

Meksyk, 10 maja.

(WAT). Meksykański minister spraw zagranicznych zwrócił się do przedstawicieli republiki południowo-amerykańskich z prośbą, aby wpłynęły na Stany Zjednoczone, by zaniechały dalszego wysadzania wojsk na ląd meksykański.

Niespodziewany zwrot.

Londyn, 10 maja.

Z Waszyngtonu donoszą, że panuje tam wielkie wzburzenie z powodu doniesienia admirała Badgera, że niemiecki parowiec „Kronprinzessin Caecilie“ wyładował w Puerto Mexico wielki zapas broni i amunicji, przeznaczony dla Huerty. Drugi parowiec niemiecki również z wielkim ładunkiem broni dla Huerty znajduje się w drodze do Puerto Mexico. Rząd dał admirałowi Badgerowi rozkaz, aby wysłał kilka okrętów wojennych do Puerto dla blokowania tego portu. Amerykanie jednak nie mogą przeszkodzić wyładowaniu broni, ponieważ do tej pory nie ma oficjalnego wypowiedzenia wojny. Admirał Badger domaga się przeto jaknajprędzszego wypowiedzenia wojny Meksykowi. Rząd Stanów chce się zwrócić do Niemiec z odpowiednimi przedstawianiami.

## Zaostrzenie konfliktu.

Minał tydzień od czasu, kiedy pisaliśmy o rokowaniach z Serbią w sprawie kolei orientalnych w Nowej Serbii, a przez ten tydzień rokowania, dotąd przewlekłe, naraz ożywiły się i zaostrzyły. Przypominają one partię szachową, w której po nudnym otwarciu naraz nastąpi kilka posunięć, które odrazu nadają jej charakter dla obu graczy niebezpieczny a dla widzów zajmujący. Z jednej strony zasiada jako

partnerka monarchia austro-węgierska, gracz dyplomatyczny stary, który radby już tylko nie przegrać, z drugiej strony Serbia, partner świeży, czupurny, dosyć chytry i niebardzo delikatny. Jako „kibice“ fungują państwa europejskie, podpowiadając posunięcia, to jednej to drugiej stronie, często w złej woli, głównie zaś Rosja i bezpośrednio interesowana w sprawie Francja.

Zostawiliśmy partię w tem stadyum, że Austria zgodziła się na projekt francuski hr. Vitaliego co do umiędzynarodowienia kolei orientalnych, natomiast Serbia otworzyła wysuła postulat jej upaństwowienia. Otóż zaraz z początkiem ostatniego tygodnia nastąpiła taka zmiana sytuacji, że Paryż nadeszła wiadomość, że skoro Serbia tak bardzo życzy sobie upaństwowienia, to rząd francuski nie przeciw temu nie ma, porzuca formułkę Vitaliego, i niech sobie Serbia traktuje z towarzystwem kolei orientalnych o wykupno tej linii. Można sobie wyobrazić, jaką konsternację wywołała ta wiadomość w Wiedniu: Francja odstępuje od własnej formułki i porzuca Austrię, swoją współgimnastkę w grze, w chwili, gdy ta właśnie za tą formułką się oświadczyła. Na szczęście wiadomość ta, rzucana z lamów „Echo de Paris“ okazała się nie faktem, lecz tylko fałszywym alarmem, złośliwą miną kibica francuskiego w celu wprawienia Austrii w kłopot. Zresztą Francja istotnie jest tylko finansowo, ale nie politycznie, interesowana w tej nowoserbskiej kolei orientalnej, ulega też z pewnością różnym podszeptom Rosji, która na pozór udaje, że jest za umiędzynarodowieniem kolei, ale skrycie popiera Serbię.

Po demonstracyjnym szachu paryskim, rozczuwająca Serbia dała wreszcie tak długo oczekiwaną odpowiedź na formułkę hr. Vitaliego. Serbia niby się zgadza na umiędzynarodowienie ale czyni je zależnym od warunków, dla Austrii niemożliwych do przyjęcia i równających się właściwie upaństwowieniu. Oto kolej ma się poddać pod serbską ustawę kolejową, którą sobie Serbia sprytnie już w zeszłym roku przygotowała; dalej ma się poddać pod zwierzchnictwo taryfowe Serbii, która jednak za to gwarantuje syndykatom kolei 5 pct. doходу od inwestowanego kapitału, wreszcie Serbia zastrzega sobie prawo upaństwowienia spornej linii po 10 latach. Cóż oznaczają te warunki? Otóż zauważyć należy, że w równoległe toczących się rokowaniach czysto finansowych między syndykatem a rządem serbskim o cenę wykupu, syndykat żąda za swoją linię 60 mil. franków, a Serbia daje tylko 36 mil., wskazując na oplakany stan tej kolei po wojnie. Serbii zresztą nie byłoby w tej chwili to wykupno na rękę, gdyż żal jej gotówki, odkłada więc sobie upaństwowienie na później, a tymczasem swoją taryfą i swoją ustawą kolejową tak ow syndykat zgnęka i zrujnuje, że go ostatecznie zmusi do oddania kolei w chwili, kiedy jej to będzie już wygodne. Natomiast godzi się Serbia na żądania przez Austro-Węgry budowę kolei w Sandżaku i połączenie z Bośnią i Hercegowiną, — bo to zresztą leży w jej własnym interesie.

W Wiedniu stracono cierpliwość i widocznie także dla popisu przed nowymi „kibicami“ mianowicie przed delegacją, zrobiono — albo raczej na razie zapowiedziano posunięcie na pozór bardzo groźne: miniejsza o to, czy będzie upaństwowienie czy umiędzynarodowienie, ale niech no Serbia przedewszystkiem odda koleję syndykatom do użytkowania. Wszak wojna już minęła, Bułgaria i Grecja okupowane podczas wojny koleje oddały właścicielom, tylko Serbia uraga prawom międzynarodowemu i narusza aż trzy układy: stary układ z Turcją o koncesję na tę koleję, zobowiązania wzięte na

## Heine a dzisiejsza kwestja rdzenności narodowej.

Wybitne zdarzenie literackie stanowi obecnie w Niemczech ukazanie się pierwszego tomu kompletnego wydania listów Henryka Heinego (\*). Pierwszy tom obejmuje okres od wczesnych lat młodzieńczych niemieckiego poety aż do 33 roku jego życia, do chwili, gdy Heine opuścił swoją ojczyznę na zawsze, emigrując do Paryża. Listy to nie wnoszą właściwie żadnego nowego, istotnego rysu do wizerunku duchowego poety, znanego z jego dzieł, ale odślawiając w konkretnych szczegółach wszystkie warunki jego codziennego bytu, i tego bytu pospolitą nudę, ułatwiają wnikiennie w psychologiczne racye jego roli jako człowieka, tłumaczą na język faktów niejedno, co można było tylko z jego dzieł odgadnąć. Życie Heinego nie było pompatem, a jednak w tego życia marnych warunkach ujawniło się jawisko, które Nietzsche z trafną ścisłością nazwał „wydarzeniem europejskim“. Mimo to są liczne koła w Niemczech, które dziś jeszcze tej postaci odmawiają miejsca w Walhalli niemieckiej.

Przez całe zresztą życie Heinego przewija się wciąż jeden i ten sam motyw, jeden i ten sam problem, że Niemcy tylko warunkowo mieli go za swego; to odrzeczanie się od niego tych, dla

których tworzył, było niemałej wagi czynnikiem, zatrzymującym mu duszę. Heine w rozmaity sposób w ciągu swego życia reagował na tę banieję po za obręb narodu niemieckiego. Charakterystyczny w tej mierze ustep znajduje się w liście do przyjaciela, napisanym przez dwudziestokilkuletniego poe. Brzmi on: „Światło się ściemnia, późna już pora i jestem zbyt śpiący, by pisać po niemieku. Właściwie nie jestem bynajmniej Niemcem, jak Ci chyba wiadomo. Choćbym i był Niemcem, wcalem się nie tem nie chełpił. O ce sont des barbares! Istnieją tylko trzy cywilizowane narody: Francuzi, Chińczycy i Persowie. Dumą mnie napawa, że jestem Persem. Wiersze zaś niemieckie układam z osobiwej racyi. Słuszna bowiem Gułnara dowiedziała się od pewnego uczonego półgłówka, że język niemiecki podobny jest do jej mowy ojczystej, do mowy perskiej. Uroczę dziewczę siedzi tedy obecnie w Ispahanie i uczy się mowy niemieckiej. Dla wprawy w gramatyce zwykła ona z mych pieśni, które zdołałem przemycić do jej haremu, niektóre tłumaczyć na swój słodki, różany, świetlany język słowczy. Ach! jakież tęsknie do Ispahanu! Jakże mi, biednemu, żyje zdaleka od jego przemiłych miarętów i woniących ogrodów! Straszny to los dla poety perskiego, gdy musi się mazać w waszym niekzennie rozklekotanym języku niemieckim i gdy go na śmierć zadraczają wasze niemniej rozklekotane dyktando pocztowe, wasza zła aura, wasze głupie zatabowane fizjonomie, wasze panadkta prawa rzymskiego, wasze bredzenia filozoficzne i wogóle całe wasze holociststwo!“

„O, Firdusi! O, Ischami! O, Saadi! Jak nie-  
zadowolony jest Wasz brat! Ach! jak tęskno mi do róż Szirasu! Być może, że i kraj niemiecki

ma swe zalety, nie chcę mu urągać. Wszak posiada on także swoich wielkich poetów: Curta Mühlera, Claudena, Gubitza, Michla Beera, Aufenberga, Gehego, Houwaldta, Rückerta, Müllera, Immernanna, Uhlanda, Goethego!“

Charakterystyczna jest jadłowita tendencja tego listu. Naprawdę nazwiska dziesięciu wspomnianych już pisarzy podrzędnych, których Heine słusznie miał za nie, choć byli wówczas bardzo znani, po nich dopiero: Immernann i Uhland, a na samym końcu geniusz światowy: Goethe. Przez to chciał Heine dobitnie podkreślić, że dla jego niemieckiej ojczyzny, różnica między byle fabrykanten wierszy i beletrystyką, a znakomitym talentem lub geniuszem, nie istnieje. Jakis Heine polski mógłby łatwo zastawić podobny szereg nazwisk współczesnych pisarzy polskich, bezkrytycznie przez krytykę stawianych na równi.

Ale miniejsza o to strzałę zatrutą, wypuszczoną w stronę krytyki. Ciekawszy jest tu wylew uczuciowy, zdradzający bolesne poczucie niepełnej przynależności do narodu niemieckiego. W tym wylewie zdradza się to, co by dzisiejszym językiem nazwać można: patryotyzmem z zastrzeżeniami. Istotnie, Heine przez całe swoje życie wyrażał namiętnie i odważnie, różnie swe zastrzeżenia przeciwko niemiecyźnie, do której jednak mimo wszystko był głęboko przywiązany. Nigdy nie identyfikował się z państwowym typem niemieckim, nigdy nie uznawał patryotycznego obowiązku tłumienia w sobie krytycznego zmysłu i zatajania w sobie odrzuty do pewnych objawów życia niemieckiego. Miał on mu to bardzo za złe w Niemczech i po dziś dzień jeszcze ściga go nienawistę kół, które

uważają się za straż rdzennego ducha niemieckiego.

Jego stosunek względem niemiecyzny jest dziś bardziej zrozumiały, niż za jego czasów, dla których problem, tkwiący w tym stosunku, był zbyt subtelny. Przedewszystkiem sama organizacja ducha Heinego jest ludzimi dzisiejszym o wiele bliższa i bardziej zrozumiała, niż ówczesnym. Cechuje ją rodzaj uczuciowości, określony nadatrnie przez synny historyka niemieckiego Lamprechtanazaw: „Reizsamkeit“ — co oznacza w przybliżeniu: wyczulenie. Człowiek o psychicznej wyczuloności, reaguje na wrażenia silniej, zawsze szybciej i obficiej, niż jednostki innego typu psychicznego, a to z tego powodu, że wrażenia bardziej bezpośrednio działają na ustrój nerwowy wyczulenia i znajdują w nim szczególny rezonans nerwowy. Taką była często reakcja uczuciowa Heinego na współczesne mu zjawiska i na wszelkie osobiste doświadczenia, co wywarło wpływ na jego styl, napelniając go przeobfitem bogactwem wzruszeniowych akcentów.

Otóż wiele jego odruchów przeciwko niemiecyźnie wytłumaczyć można nadzwyczajną kapryśnością jego wzruszeniowej natury. Poza tem oczywista odgrywała niemałą rolę fakt, że rasowo nie był przynależny do narodu niemieckiego. To problem dziś bardzo aktualny, a nawet jedynie dziś szczególnie aktualny. Jest to problem, który się dziś wszędzie na świecie wybija na wierzch, u nas zwłaszcza w związku z kwestją żydowską. Dziś w Polsce na pytanie, czy człowiek rasowo obcy może być szczególnie patryotą polskim, odpowiadać się zwykło, że nie. Takie jest powszechne prawdziwe prze-

konanie. Przekonanie to zrodziło się z pewnego nieporozumienia. Człowiek rasowo obcy może mimo głębokiego zżycia się z polskością, nie mieć zgola żadnych widocznych cech polskich i może przez to być niesympatyczny swemu otoczeniu polskiemu — to prawda. Inna jednak rzecz, czy właśnie odmiennie pod względem rasy, nie jest czasem potężnym bodźcem do wzniesia się i wmiłowania niejako w naród, rasowo niepokrewny. Wszak codziennie doświadczenie poucza, jak silnie pociągają się wzajemnie natury nawskroś różne, jak głęboko można ukochać właśnie te cechy duchowe i fizyczne, których się nie posiada. Co więcej, można głębiej odczuć psychikę odmienną, niżli pokrewną. Oto jedna ze stron sprawy żydowskiej w Polsce, którą zlekceważono, której może nie śmiano poruszyć dotychczas w polemikach o zaognioną w ostatnich latach kwestję żydowską.

Na przykładzie Heinego można problem ten dobrze wystudować. Heine przylgnął do niemiecyzny całą istotą swęj duszy, a jak się nią przejął, o tem świadczy jego kryka. Obecność rasowa nie hamowała bynajmniej, przeciwnie, może nawet wzmagała proces wrastania jego uczuć w treść życia niemieckiego. — Sprawa skomplikowała się jedynie wskutek postawy otoczenia niemieckiego. Reakcja nieodwzajemnionej lub wręcz obrażonej miłości, wniosła dopiero w jego niemiecki patryotyzm żywioł rozdrażnienia i skutkiem takiego rozdrażnienia przewlekłego powstały rozmaite zastrzeżenia, zrodziła się potrzeba trzeźwości i wogóle jakiejś obrony wewnętrznej, która często przemieniała się w gryzącą zaciętość. Tak to więc powsta-

\*) Heinrich Heines. Briefwechsel. Reich verarbeitete Gesamtausgabe auf Grundlage von Handschriften gesammelt, eingeleitet und erläutert von Friedrich Hirth 1914. München und Berlin bei Georg Müller, Erster Band.



siebie w taktacie pokojowym serbsko-tureckim i odnośnie postanowienia londyńskiej konferencji ambasadorów, poczynione właśnie z obawy samowoli ze strony państw bałkańskich.

W odpowiedzi na to serbska rządownia „Samowola” zapowiada, że odda całą sprawę, właśnie w myśl konferencji londyńskiej, pod rozstrzygnięcie paryskiej komisji finansowej, która jednak musi swój wyrok wydać jednoznacznie. Gdyby to było niemożliwe, pozostają dwie drogi: sąd rozjemczy w Hadze albo jawny konflikt. W tym drugim wypadku Serbia wyda wprawdzie kolej w ręce syndykata, ale zbuduje równoległą kolej konkurencyjną, która jej się w każdym razie przyda ewentualnie jako drugi tor kolei orientalnej, gdyby ją później upaństwowiła.

Tak dziś stoi sprawa. Poseł Ugron ma niebawem wykonać zapowiedziany „krok” w Belgradzie. Austro-Węgry podobne są więc w tej chwili do partnera, który z rozmachem podniósł figurę, trzyma ją jeszcze w powietrzu i straszy groźnym wzrokiem przeciwnika. Serbia udaje, że się nie boi. Z obu stron ostatecznej groźby są nieszczerze, idzie o to tylko, kto się więcej przestraszy i więcej da wytargować. Nie brak też różnych projektów pośrednich. Serbia nie zbuduje tak łatwo konkurencyjnej kolei, a monarchia wie, że ostatecznie Serbia przeprowadzi upaństwowienie, bo zresztą i sam syndykata ma tu także głos pewien. Austrii idzie dziś tylko o to, aby przez te różne groźby wywalczyła na Serbii jak największe ustępstwa dla dostępu do Morza Egejskiego, a więc rozszerzenie t. zw. convention à quatre z roku 1883 na wszystkie koleje nowe i w przyszłości powstać mające, dalej — tanie, bezpośrednie taryfy towarowe do Saloniki. Ruch handlowy Austrii, idący przez Salonikę, musi być wolny od szkian — to jest owego minimum żądań, po których Austro-Węgry absolutnie zejść nie może. Serbia wie o tem i co do tych punktów daje wymijające odpowiedzi. Gdyby hr. Berchtold swego czasu zamiast bawić się reformami na Bałkanach przed wojną bałkańską posłał był Ugrona do Serbii i za cenę neutralności zażądał tych wszystkich przywilejów gospodarczych, o które dziś z takim mozołem walczyć potrzeba, to nie tylko obecny krok Ugrona, ale cała ta upokarzająca partya dyplomatyczna byłaby zbyt czułą.

## Parlament o sufrażystkach.

Jak wiadomo z telegramów, w angielskiej Izbie lordów toczyły się przez dwa dni obrady nad wnioskiem lorda Selborne, ażeby prawo głosowania w wyborach do parlamentu przyszedł tym kobietom, które obecnie posiadają prawo głosowania w wyborach gminnych. Obrady, zakończone odrzuceniem tego wniosku, miały przebieg spokojny. Przeciwno militantom wystąpił zarówno zwolennik, jak przeciwnik bilu lorda Selborne, jednakże lord-kanceler oświadczył wyraźnie w swojej mowie, że zamachy wojownicze sufrażystek nie powinny wpływać na wolę Izby, która ma obradować nie nad owymi zamachami, lecz nad udzieleniem, lub odmówieniem kobietom prawa głosowania w wyborach do parlamentu.

Lord Selborne, uzasadniając swój wniosek, podniósł, że bil, wniesiony przez niego, powiększy liczbę wyborców o milion. „Co to będą za wybory?” — mówił lord Selborne. — To będą kobiety, które walkę życiową same przeprowadziły i wyszły z niej zwycięsko. A jeżeli ta walka ciężka jest dla mężczyzny, to o ile cięższa musi być dla wdowy, która musi stać się o dzieci. Te kobiety mają charakter i odwagę, mają doświadczenie życiowe, to też nie mogą pojąć, dlaczego nie mamy im udzielić tego prawa wyborczego, które przysługuje prężniakom tylko dlatego, że są mężczyźni.”

Jako stanowczy przeciwnik wniosku o udzielenie kobietom parlamentarnego prawa głosowania wystąpił lord Curzon, były wielokrotnie indyjski. Spoglądając z usmiechem na lorda Selborne, mówił Curzon: „Od czasu naszego wspólnego pobytu na uniwersytecie mieliśmy zawsze jednakowe przekonania i dzisiaj po raz pierwszy występuję jako przeciwnik lorda Selborne.” Następnie oświadczył lord Curzon, że po udzieleniu parlamentarnego prawa wyborczego milionowi kobiet, trzeba będzie siłą logiki wkrótce im udzielić tego prawa wszystkim kobietom. „W takim razie Anglia — mówił Curzon — otrzymałaby około 8 milionów wyborczyń i to kobiet, które nie tylko wybierają, ale są także wybierane. Wobec całego stanu dzisiejszej kultury i życia społecznego, wobec za-

patrywań, wyrobionych tysiącletnią tradycją, byłoby katastrofą, gdyby kobiety zmajoryzowały mężczyzn, gdyby państwo męskie zamieniło się w żeńskie.”

Lord Curzon wezwał Izbę lordów, ażeby nie dopuściła do takiej katastrofy. Co do zamachów, popelińskich przez militantki, to zdaniem Curzona, skończyłyby się one dawno, gdyby im nie okazywali sympatii rozmaici mężczyźni. Biskup londyński, który poprzednio oświadczył się za udzieleniem kobietom prawa głosowania, obecnie wystąpił przeciwko bilowi lorda Selborne. Biskup londyński mówił między innymi: „Nie było to ani delikatne, ani taktowne usiłowanie zdobycia mojej sympatii w ten sposób, że sufrażystki podnieły bombę pod ołtarz. Dlaczego mamy do kłopotów, których kraj ma poddostatkiem, dodawać Ulster kłopoty?”

Lord-kanceler, który zabrał poprzednio głos w obronie bilu lorda Selborne, oświadczył, że argumenty lorda Curzona są już dzisiaj bezprzedmiotowe. Żądania kobiet wcześniej czy później muszą być uwzględnione. Ale Izba lordów mimo tej obrony odrzuciła bil lorda Selborne.

## Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Jak już donieśliśmy, Towarzystwo dziennikarzy polskich odbędzie dzisiaj we Lwowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Adama Krechowickiego. Sprawozdanie wydziału Towarzystwa za rok 1913 zaznacza, że Towarzystwo uczciło jubileusz czterdzięcioletniej pracy p. Michała Konopińskiego na stanowisku redaktora „Nowej Reformy” wysłaniem na uroczystości krakowskie delegatów w osobach pp.: Wacława Masłowskiego i Michała Rollego, którzy wręczyli jubilatowi pismo gratulacyjne z podpisami wszystkich lwowskich członków wydziału, a nadto na bankiecie wydanym przez szerokie koła obywatelskie krakowskie na cześć jublata, przemawiał imieniem Towarzystwa p. Michał Rolle.

Dalej podnosi sprawozdanie, że gdy, mimo ustępstw ze strony właścicieli drukarni, nie dało się uniknąć bezrobocia drukarskiego i wydawnictwa lwowskie zwróciły się do Tow. dziennikarzy polskich, z wezwaniem zainicjowania zbiorowej akcji, odbyło się posiedzenie wspólne reprezentantów wszystkich redakcji codziennych pism polskich we Lwowie, pod przewodnictwem p. dra Aleksandra Vogla, które umożliwiło wydawnictwo „Kroniki” i zapobiegło groźnej prasie polskiej katastrofie.

W roku ubiegłym poświęcił się wydział Towarzystwa całokształtowi pracy wewnętrznej w łonie Towarzystwa. Nie było żadnych zjazdów dziennikarskich, nie zaszły wypadki, w których ta instytucja potrzebowałaby była zaznaczyć swe stanowisko na zewnątrz. Wydział postarł się o zatwierdzenie przez namiestnictwo uchwalonej na ostatnim walnym zgromadzeniu zmiany statutu Towarzystwa w tym kierunku, iż „członkiem uczestnikiem Tow. może zostać każdy, bez względu na płeć, kto zobowiązuje się płacić na rzecz Towarzystwa 25 K rocznie i przez wydział przyjęty zostanie.”

Nie chcąc wśród ogólnej stagnacji korzystać z ofiarności publicznej, zaniechało Tow. urządzenie balu prasy. Ubytek w kasie w skromnej mierze pokryła reduta, urządzona 31 stycznia 1914 roku w Pałacu sportowym.

Przedsięwzięcia Towarzystwa cieszyły się i w roku ubiegłym powodzeniem. Nie urządzono wprawdzie balu prasy, ale natomiast powiodła się reduta, a reduta w Krakowie zaślubiła fundusze Towarzystwa kwotą 4407 K 45 hal, za co wydział wyraża uznanie wiceprezesa Michałowi Konopińskiemu i p. Aleksandrowi Karcewsi. Serdeczna wdzięczność należy się również dyrektorom teatrów: lwowskiego Ludwikowi Hellerowi i krakowskiego Ludwikowi Sołskiemu, za danie przedstawień na rzecz Towarzystwa.

Znacznym powodzeniem cieszyła się wystawa sztuki, urządzona na cele Towarzystwa wspólnie z Towarzystwem przyjaciół sztuki pięknych. Za jej inicjatywę i trud poniesiony, złożył wydział specjalne podziękowanie p. Arturowi Schröderowi.

Urządzony 22 kwietnia 1914 r. w teatrze miejskim raut prasy, pod protektoratem p. namiestnikowej Korystowskiej, powiódł się również.

W roku ubiegłym przesłał wydział Towarzystwa serdeczne życzenia Józefowi Kotarbińskiemu w dniu jego jubileusza artystycznego i literackiego. Wyrazy współczucia i żalu złożyło natomiast Towarzystwo z powodu zgonu Władysława Łozińskiego, Antoniego Maleckiego, Wacława Zaleskiego, Bronisława Radzińskiego i Adama Gołuchowskiego. Bolesną stratę poniosło Towarzy-

stwo i literatura polska, wskutek zgonu Franciszka Jaworskiego, który w młodym stosunkowo wieku zdobył pracami swymi, odnoszącymi się przeważnie do dziejów Lwowa, powszechnie uznanie, a wśród koleżółek cieszył się niezwykle sympatią. Wzmiankę poświęca sprawozdanie także pamięci „wypróbowanego przyjaciela Towarzystwa, ks. infułata Zygmunta Lenkiewicza, który od szeregu lat brał czynny udział we wszystkich radościach i smutkach Towarzystwa i słuszenie mógł być nazwany honorowym kapelanem prasy polskiej.”

Ogólna stagnacja ekonomiczna i depresja finansowa w kraju, które szerokie kręgi zatoczyły, szczególnie w roku 1913, jakkolwiek odbiły się ujemnie także na Towarzystwie, to jednak dzięki ogólnemu i oszczędnej gospodarce wydziału, przełano do funduszu żelaznego 24.333 K 62 hal, chociaż wydatki na pensje i zapomogi wdowiem i sierocę wynosiły 11.400 K, a wydatki na pogrzeby, podatek ekwiwalentowy, opłata do międzynarodowego Związku prasy i wydatki administracyjne wynosiły 2396 K 22 hal.

Dnia 28 kwietnia b. r. majątek Towarzystwa wynosił w papierach ulokowanych 410.500 K, a w gotówce ulokowanej w Banku hip. i pocztowej K. O. na rachunek bieżący 5608 K 57 h. Razem 416.108 K 57 h.

Obowiązek skarbnika pełnił w r. z. wiceprezes p. Aleksander Milski, a funkcyj sekretarza p. Michał Rolle.

## KRONIKA.

Kraków, 10 maja.

Strajk w Akademii Sztuk pięknych. Rozpoczęty strajk młodzieży Akademii sztuk pięknych w Krakowie w ubiegły czwartek trwa dalej. Młodzież złożyła w sekretaryacie memoriał, w którym wyłuszcza powody, jakie skłoniły ją do rozpoczęcia strajku. Memoriał streszcza się w 27 punktach, obejmujących żądania młodzieży i propozycje, od których młodzież nie chce odstąpić. Między innymi żądają wprowadzenia modelu na godzinę w gmachu wentylacji, elektryczności i wodociągów; podniesienie dotacji na konkursy; urządzenia wycieczek naukowych; przyspieszenie budowy nowego gmachu; mianowanie profesora chemii i w. i.

Z propozycji godny uwagi jest wniosek w sprawie rozszerzenia autonomii Akademii i rozszerzenia władzy rektora.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie grona profesorskiego pod przewodnictwem rektora Malczewskiego, na którym omawiano postulaty młodzieży; dotąd nie przyszło jeszcze do ostatecznej decyzji w tej kwestii. Przed posiedzeniem rektor Malczewski przyjął deputację młodzieży i obiecał w serdecznych słowach przychylnie poprzeć żądania młodzieży.

Ze strony zarządu Akademii dowiadujemy się, że lokal na oddział architektury został już wynajęty, a wykłady z tego działu rozpoczną się z początkiem letniego półroczia. Na katedrę po profesorze Wyczółkowskiemu powołany będzie p. Pieńkowski z Warszawy, lecz nominacja jego przeciąga się, gdyż jest poddany rosyjskim. Cała ta sprawa musi przejść przez ambasadę, wtedy dopiero będzie można ogłosić nominację.

Dzięki przychylnemu stanowisku, jakie zajął rektor i grono profesorów wobec postulatów, przedstawionych przez strajkującą młodzież, strajk prawdopodobnie będzie wkrótce zagnany. Wynaraz „Strzelec” na ćwiczenia. Wczoraj wieczorem wyruszył batalion „Strzelec” na trzydniowe ćwiczenia pod Radziśzów. Przeszli oni przez miasto z nową swojej siedzibą w parku Krakowskiemu trzema oddziałami, w pełnym rynsztunku bojowym. Za ostatnim oddziałem jechały wozy z rzeczami i namiotami, kuchnia polowa i postępowy oddział telegraficzny, w którym szły wojskowym krokiem dwie kobiety „Strzelcy”.

Wczoraj wyruszyła także kompania Polskiej drużyny strzeleckiej na ćwiczenia nocne na teren między Skawiną a Swozowicami. Dziś rano wyruszyły drużyny połowe „Sokoła” w tamte okolicie na ćwiczenia wspólne z drużyną strzelecką.

Z teatru ludowego. W nowej swej premierze „Kołtunach” p. Ludwika Stasiaka zyskał teatr ludowy niezwykle atrakcyjne, która niewątpliwie przez długi szereg wieczorów przyciągać będzie tłumy publiczności. Bo że rzeczywiście mało jest dziś sztuk, któreby były tak doskonałym spełnieniem postulatów repertuaru popularnego, jak ten najnowszy utwór p. Stasiaka. Przedewszystkiem cechuje tę humoreskę senną humor naprawdę pogodny i komizm swojski, pobudzający do zdrowego śmiechu, a nigdy nie potracający ani o śliski żart, ani o cynizm. Szydereze igranie małomia-

steckowemi figurkami obraca się od początku do końca sztuki w ramach zdrowego sensu i respektu dla podstaw społecznego współzycia. Wszelka lichota dostaje cięgi i wystawiona jest na pośmiewisko, ale wśród marnej zgrai dumnie podnosi czoło zuchotności i podbija serce widzów.

Zgromadzenie przedwyborcze partii konserwatywnej. Na poniedziałek 21 maja na godzinę 8 wieczór w sali Starego Teatru komitet partii konserwatywnej zwołuje zebranie, celem omówienia spraw miejskich. Na zaproszeniach podpisani są: Michał Chyliński, prof. Ksawery Fierich, prof. dr Jaworski, prof. dr Julian Nowak, Rudolf Starzewski, dr T. Starzewski, Henryk Szatkowski, Antoni hr. Wodzicki.

Z wystawy sztuki w pawilonie Parku sportowego. Tymi dniami otwarto w pawilonie Parku sportowego wystawę powołanego Związku artystów. Stosownie do ustaw Związku, urządzono tym razem wystawę bez jury. W ten sposób obejmuje ta wystawa różnorodną skalę dzieł zarówno mistrzów wybitnych, jak i talentów młodych lub mało znanych. Wśród dzieł pierwszorzędnych wymienić należy „Zaczęty portret” rektora Jacka Malczewskiego, znakomity pastel prof. Arentowicza, pejzaże prof. Weiss’a, obraz Hofmana p. t. „U celu pielgrzymki”, akwarele Grotta, portret kobiety Rzegocińskiego, pejzaże i wnętrza Jaxy Małachowskiego oraz kompozycje L. Stroynowskiego i W. Wodzinowskiego. Nadto biorą udział w wystawie: T. Czyżewski, St. Fabiański, E. Gros, St. Klimowski, J. Karszniewicz, W. Komorowski, E. Knausówna, E. Kazimierski, L. Machalski, K. Mien, S. Müller, B. Olszewski, L. Picard, St. Popławski, M. Plonarski, St. Niesiołowski, J. Pol, A. Procajłowicz, Z. Pronaszko, St. Pichor, J. Pieniążek, J. Rembowski, St. Skeybal, M. Skabowski, Śmłowska-Langrod, Z. Skrochowska, M. Trzeński, J. Tetmajerówna, P. Tiešć i wielu innych. Katalog cen umieszczono na widocznym miejscu w każdej sali osobno.

Zawody lekko-atletyczne. W niedzielę odbędzie się po raz pierwszy w Krakowie mecz lekkoatletyczny, urządzony staraniem i siłami klubu sport. „Cracovia”. W program zawodów wchodzi: Skok w dal i w wyż, rzut dyskiem, oszczepem i kulą, bieg na 100, 800 i 1000 m. — bieg na 60 m. dla uczniów poniżej lat 16 i bieg startowy na 400 m. Zawody te u nas jeszcze niewidziane będą ogólnie zainteresowanie w sferach sportowych; stanowią one pierwszy krok do powstania w naszym mieście nowej tak szlachetnej gałęzi sportu.

W Czytelni Towarzystwa (Rynek A—B 39) odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. zabawa letnia z uroczalym programem.

Z klubu szermierzy. W dniu 20 b. m. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie krakowskiego Klubu szermierzy w lokalu Klubu (Wolska 7) o godz. 6 po południu.

Z „Gwiazdy”. Staraniem Stow. „Gwiazda” w Krakowie odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 9½ rano w kaplicy O.O. Karmelitów na Piasku uroczyste nabożeństwo ku czci N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej. Po nabożeństwie przyjdzie w lokalu Stowarzyszenia.

Przemysł artystyczny krakowski na wystawie w Lipsku. Na światową wystawę introligatorską w Lipsku wysłał, pod patronatem krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, znany zakład p. R. Jahody szereg wspaniałych okazów. Na pierwszy plan wybija się Księga Pamiątkowa, przeznaczona dla archiwum akt dawnych Krakowa, oprawna według projektu artysty-malarza p. Stan. Fabiańskiego, w jucht rosyjski. Kompozycja, oparta na legendzie o wawelskim smoku, przedstawia Wisłę z królewskim grodem, a pod nim zdychającego potwora. Całość, otoczona kasetonami, wykładanymi perłową masą, utrzymana jest w charakterze nadzwyczaj poważnym. Również okazałe przedstawia się mszał, którego oprawa w niebieski safian, pokryta jest bogatą mozaiką skórzaną, wykonaną sposobem intarsji, według rysunku p. Jastrzębeckiego.

Urojone szpiegostwo. Podczas wczorajszego zajęcia u wylotu ul. Św. Krzyża, o którym donieśliśmy, aresztowanie ucznia Akademii sztuk pięknych p. S., za szkiełkowaniem perspektywy ulicy, zarządził nie komisarz, lecz oficyał policyi, pełniący w tym czasie służbę przed teatrem.

Rumowisko naprzeciwko kościoła św. Wojciecha w Ryнку głównym, wywołone z nowo budującego się domu, przedstawia już pokązaną górę. Podmuchy wiatru roznoszą kurz po całym rynku. Możliwe odpowiednie czynności wydały rozkaz przedsięwzięcia, budującemu dom, by natychmiast wywoziło rumowisko za miasto.

Usiłowane samobójstwo. Do Wisły pod klasztorem Norbertanek od strony Dębnik rzucił się wczoraj po południu jakiś nieznajomy mężczyzna. Robotnicy, pracujący przy wydobywaniu piasku, pospieszyli na pomoc nieszczęśliwemu i wyciągnęli go z nurtów rzeki. Niedośły samobójca miał w kie-

szeniach płaszcza i marynarki masę kamieni. Nie-szczęśliwiec oddany został na brzegu w opiekę ko-biet, która zanosząc się od płaczu, wołała: „Coś ty zrobił, Stasiu!” Widocznie cała sprawa rozegrała się na le erotycznym.

Fatálny upadek z pociągu. Z pociągu towarowego, jadącego z Koernyrzowa do Krakowa, między Piaskami a Dąbim wypadł wczoraj w południe 39-letni Jan Ogórek, konduktor kolejowy. Upadł on na nagromadzone przy torze kamienie i doznał silnych kontuzji na całym ciele. Umieszczono go w osobnym wozie i przewieziono na dworzec krakowski, skąd pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Ruch emigracyjny. Wczoraj przejechało przez Kraków w drodze do Ameryki przeszło 100 osób. Między jadącymi znajdowały się trzy rodziny Serbów w narodowych serbskich strojach. Wśród tej rzeszy aresztowano 7 popisowych za fałszywe paszporty, z czego trzech odstawiono „pod Telegraf”. Do Prus przejechało 200 robotników sezonowych, przeważnie kobiet i dziewcząt.

Pożar. Nad domem pod l. 17 przy placu Groble unosił się wczoraj kłęby dymu, wydobywające się przez okienka na strychu. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która przybyła z insp. Obidowiczem. Okazało się, że zapaliły się sadze w kominie i przez otwór wydobywały się na zewnątrz. Straż ugasiła ogień w kilku minutach.

Bójka z napastnikami. Na robotnika Kaspra Piotrowskiego, pracującego w pewnym domu przy ul. Kolejowej, napadło kilku apasów i bez żadnej przyczyny zaczęli okładać go kijami. Napadnięty bronił się jakiś czas, ale uległ przemocy apasów i zbroczony krwią padł na ziemię. Zażewane pogotowie opatrzyło go i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

List gończy wysłała policya z Pragi za niejakim Rudolmem Trojanem, który przed kilku dniami włamał się do sklepu jubilerskiego Hożaka i skradł biżuterię wartości 25 tysięcy koron. Trojan miał wejść do sklepu przez piwnicę, wybiwszy poprzednio otwór w podłodze.

Z zapisów policyjnych. W czasie targu wczorajszego w Ryнку skradł jakiś wyrostek Józefowi Kościowi zegarek, wyrwawszy mu go z kamizelki. Maryi Dudzie z Król. Polskiego skradziono „na Skalec” podczas odpustu torebkę z pieniędzmi. — Bronisław Rausch doniósł do policyi, iż wczoraj w chwili, gdy pozostawiony rower na ulicy, wszedł do sklepu Fiszera w Ryнку głównym, jakiś młodzieniec, wsiadłszy na rower, odjechał najspokojniej w ulicę Sławkowską. Mimo posęgu nie udało właścicieli dogonić przywłaszczyciela roweru.

Z kroniki podgórskiej. (Zapomogi. — Młodociarni karciarze. — Aresztowanie opryszków.) W magistracie podgórskim w dalszym ciągu odbywa się rozdawanie zapomóg dla głodnych robotników. Przed gmachem magistratu gromadzą się grupy biednych, którzy otrzymują kwity na żywność i z niemi udają się do ochrony, gdzie rozdziela między nich żywność specjalny komitet miejski.

W budującej się kamienicy na Małym Ryнку w Podgórzu urządzili sobie młodociani wyrostki istny dom gry, w którym podobas świat urządza hazard. Często przychodzi tam wskutek nieporozumień przy grze do awantur, zakończonych krwawymi bójkami. Możliwe policya, znajdująca się w sąsiedztwie, wkroczyła do tej szulerni i położyła kres tego rodzaju zabawie.

Za liczne kradzieże, popełnione w Płaszowie i Podgórzu, aresztowała policya 18-letniego Władysława Zatorskiego i 17-letniego Alberta Pardu-kiewicza. Zatorski mimo tak młodego wieku był już kilkakrotnie karany ciężkim więzieniem za szereg kradzieży. Aresztowanych odstawiono do sądu karnego w Krakowie.

## Z kraju.

Święto 3 maja obchodzono uroczystość w Szczu-cinie, gdzie po nabożeństwie odbył się pochód na grób powstańców 63 roku. Nad grobem przemówił do wielotyśnietego tłumu prof. Wierzbicki z Tarnowa. Wieczorem odegrano sztukę „W górę serca”. Przedstawienie poprzedził odczyt prof. Paciorkiewicza z Tarnowa.

Pięknie wypadł obchód w Świątnikach górnych. Wszystkie okna ozdobione były na lepkami T. S. L., a wieczorem wieś była iluminowana zgasieć. Po przedstawieniu amatorskiem, nader udatnem, uczestnicy uroczystości udali się pochodem na wieś, gdzie odśpiewano pieśni patriotyczne, a przemówienie, pełne zapалу, wygłosił p. Blarowski.

Oświecim zamiast Mysłowic. W sprawie robotników sezonowych otrzymaliśmy od p. Romana Mayzla, burmistrza miasta Oświęcimia, dłuższe pismo, którego myśli poniżej streszczamy:

Wstrząsająca groźba dla robotników sezonowych, którzy w Mysłowicach tysiącami zalegają

typowy przykład patryotyzmu szczerego a z silnymi zastrzeżeniami. Zastrzeżenia te nie stanowiły jednak przeszkody w twórczości Heinego, wzbogacającej treść kultury niemieckiej, jak zresztą wroga często postawa innych wybitnych Niemców względem powszechnej opinii niemieckiej, nie zmniejszała wartości ich pracy dla wzrostu potęgi niemieckiego narodu.

Heine ratował się wewnętrznie raz sympatiami dla Francuzów, to znów bawił się myślą, iż dusza jego zabłąkała się ze wschodu w obcy dla niej świat, ratował się udaną pogardą dla swego otoczenia niemieckiego i złudzeniem wyższości duchowej, której może wcale nie czuł. Ale nie wrócił duchowo do narodu żydowskiego, choć brał nieraz motywy z życia żydowskiego i przetwarzał je w poezję, nieprzejętną po nim przez nikogo z podobal malarzy czy poetów pochodzenia żydowskiego. Nie wrócił do żydów — bo odrzucała go od nich pełnia życia, którą znalazł w obrębie narodu niemieckiego.

Problemat Heinego przejawia się dziś na gruncie polskim w niezliczonych odmianach. Są w Polsce ludzie, obcy narodowi polskiemu rasą, ale żyjący jego kulturą, przeżywający proces wstąpienia w naród. Przeciwno nim biją wzburzone fale kwestii żydowskiej, która nie wiadomo jeszcze w co się obróci. Powstają więc wśród spolszczonych żydów rozmaite formy może nie patryotyzmu, ale polskości z zastrzeżeniami, formy, dla badacza psychologii społecznej bardzo ciekawe. Beletrystyka mało się tem zajmuje, a jednak sprawy te — to doniosła część żywej treści naszych czasów. Warto w nie wejrzeć głębiej, nie tylko „sub specie” politycznych rachub.

Jan Münzer.

Maciej Wierzbicki.

## Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

(Ciąg dalszy).

Pan Tytus był dalekim pani Rozalii krewnym, rezydentem, potrosze nauczycielem Ewusi, potrosze bawidamkiem i nadwornym facejonistą. Tej ostatniej roli wszakże sprzeniewierzał się niekiedy i, nadmiernie krwisty, miewał uderzenia furi do głowy i wtedy zrywał się, złościł o byle co, wrzeszczał, kulakował chłopaka do posługu i sapął jak wściekły niedźwiedź groźnie. Napadały go takie paroksyzmy tem częściej, gdyż zalewał sobie czuprynę gdzie i czem się dało, rozkoszom stołu oddawał się z zapalczywością zgłodniałego wilka, a przechadzał się najchętniej tylko między pokojem jadalnym a zielonym stolikiem do kart.

Uprawiał kult Sylena, Satyra i Pryapa, zresztą niczem na świecie nie interesując się serdecznie, chyba literaturą francuską i heraldyką. Podpisując się: Tytus Delit Kobylko, głosił przy każdej sposobności, że ród jego pochodzi z Francji, a słynną przedstawicielką jego była metresa króla Henryka Trzeciego: Diana de Lit. Z tej metresy był niezmiernie dumny. Zagadnięty w tej materii, mówił, pyśzałkowatość nonszalancja maskując:

— Ja wywodzę mój ród... z łózka. „A waś ze stodoły?”

Poczem tłómaczył znaczenie przydomka i tozwodził się pounie o talentach pięknej Dia-

ny, świadomej wszelkich kunsztów w dziedzinie artis amandi wchodzących. Jako pół-Francuz, nauczył się nieźle po francusku przeważnie bodaj w tym celu, by kształcić się na skryptach osmnastego wieku, zapoznać z teorią markiza de Sade.

Wogóle zdolny, bystry i niemajął kulturą intelektualną wyposażony, pochwytał wiele wiadomości, a że umiał podać je efektownie, blagować, narzucać swe zdanie niońal brutalnie, u-chodził przeto za sawanta, za encyklopedystę, aczkolwiek wśród ziemian wielkopolskich było wielu ludzi istotnie wykształconych na uniwersytetach niemieckich i filozofią Hegla owianych.

Uczył tedy pan Tytus Ewusię po francusku, geografii i historii, ale tylko o tyle o ile to ją i jego bawiło. A jego bawił głównie widok rumianego buziaka, błyskotliwych żrzenie i pulchna łapka, którą pięścił cętnie pod maską wuja i preceptora, szczerząc do dziewczyny zęby, jak Jowisz, rozsypujący się w deszcz złotych.

Wiedza i głowa pana Tytusa przejmowała panią Rozalię świetliwymi szacunkiem, jak nieuchwytne bóstwo starożytnego Greka. A ponieważ miała zwyczaj radzić się wszystkich w każdej sprawie, aby ostatecznie rady nieczyjej nie posłuchać, więc wtargnęła do przybytku kuzyna, by z nim o Ewusi pogaadać poważnie.

— Rady sobie z nią dać nie mogę... Latawiec, bicz rozpuszczony. Okropność K o robić? Do czego to prowadzi? — lamentowała.

— Do kawalera... Roznosi dziewczynę i ba-

sta.

— E...?! — wybełkotała jejność trochę prze-

rażona, aczkolwiek znała pochopność jego do żartów, i świrowała żrzeniami w ławie pana Tytusa, jakby tłuszczeniem ociekającej, nim roz-pogodziła oblicze.

— Od dziecka był to kozak niesforny, więc nie dziwota, że nie inna jako podłotek. Ale czas, by z tego wyrosła. Nie lękam się o nią dziś, ale jutro, gdy na dziewczę wykwitnie, mogłaby popaść w opał niełada, zapędzić się jak ślepiec w jaką awanturę. Możliwe ją posłać na jaką pensję, gdzie, więcej z dziewczętami przestając, nabrałaby manier niewieściech i gdzie trzymaliby ją w ryzach dyscypliny?

Pan Tytus odradzał z pobudek egoistycznych, wskazywał na koszt, jakoby to pociągło za sobą, wiedząc, iż wydatki na edukację dziewcząt pani Rozalia uważała za zbędne. Wreszcie rzekł:

— Wydać ją zamaż! Niech ją mąż trenuje. Kiedy sądzisz, że dosyć z nią miała kłopotu, to użyj tego kłopotu jakimś bliźniem, który z to jeszcze w rękę ci emoknie. A kto wie, czy to nie najlepsza dla niej kuracja. Wiadomo, że to młodym kobietom wszelkie humory i fantazje z głowy ściga...

— Pleciez, Tytusiel! zawsze ci jeno niedo-rzeczności w głowie. Któżby zresztą chciał takiego herbezia? Chyba ten niedojda, Kajetan.

— Niedojda, ale possessionatus. A chodź w koło Ewusi niby kot koło śmietanki. Głupiej przy jej boku do reszty, a to niezaawodne symptomatium, afekt... Wiemy to po sobie, co?

— Łysnął kłami dzika zalotnie, zmrużył jedno oko figlarnie.

— Że ty sama kobieta do niczego, niby ba-

ba na kopie jak pulchna a dobrze wypieczona, nie pomyśliś o zakosztowaniu tego gupstwa,

to aż niezdrowo, Rozaliko... Ja przy tobie głupiejem...

— Wolne żarty! — zaśmiała się pani Szreniawska, daleka od takich myśli, ale jednak miała łaskotana w swej miłości własnej takimi uwagami kuzyna, który lubo z żoną w separacji żyjąc i piąty krzyżyk z okładem dźwigając, nalogowo oświadczał się każdej co smakowitszej lub zamożniejszej białogłowie ze swymi amarami.

Nie go to nie kosztowało, gdyż bądź jak bądź sakrament mu nie groził, a w każdym razie przynosiło pewną korzyść: względę i fa-wory skaptowanej niewiasty. Dzięki temu li-czył mnogie przyjaciółki, które podstawiły mu misy smakowitych, ełchwie jego podniebienie łechcących i wyciągały dlań z piwnicy omszałe gąskiorki, jeśli w inny sposób łaskawości swej demonstrować nie mogły.

Żona jego błogosławiła chwilę, w której wyjeżdżał z jej majątku na dobre. W ciągu kilkoletniego bowiem pożycia nie tylko rozczarowała się do grubego jak kadz szar



bruki miejskie, czekając o głodzie i chłodzie na pracę, przypomniała się przed kilku tygodniami społeczeństwu z taką siłą, że stała się jedną z najpilniejszych spraw krajowych. Stwierdzono też przy tej sposobności niezbicie, że robotnicy ruchu sezonowego skierowany jest przez dyrekcję kolei północnej na Trzebinie—Szczakowa do Mysłowic. Tam to na gruncie pruskim wszystkie warunki lokalne ułatwiają systematyczny wyszkół galicyjskich robotników. Stwierdzono, że agenci niemieckich pracodawców rolnych w Mysłowicach stale przebrakowali materiał ludzki, przyczem zupełnie zdrowych wysyłali do miejsc przeznaczenia, a ludzi, którzy się im choćby z wejrzenia nie podobali, zostawiali na bruku, mimo, iż z ludźmi tymi były już zawarte umowy. Tacy wybrałowani robotnicy, o ile nie mają trochę grosza, skazani są na żebractwo.

Losy robotników sezonowych mogłyby się zmienić na lepsze, gdyby zawieranie umów o pracę sezonową odbywało się nie po stronie pruskiej, ale w kraju, pod kontrolą władz krajowych, a zatem w Oświęcimiu.

W Oświęcimiu znajduje się powiatowe biuro pracy, które według zarządzenia Wydziału krajowego ma prawo kontroli i nad robotnikami, zakontraktowanymi w innych biurach powiatowych. W Oświęcimiu znajduje się też schronisko dla robotników. Są więc tam wszelkie warunki ku temu, aby ruch sezonowy skierowany został na Trzebinie—Oświęcim. W tej sprawie podobno już konsul austriacki z Wrocławia wysłał odpowiednie propozycje do swej władzy. Gdy za Oświęcimem przemawia wszelka racja — Koło polskie powinno z całym naciskiem ten postulat kraju podnieść i do magać się jego spełnienia. Lepiej jest jaknajrychlej coś konkretnego uczynić, niż lamentować ogólnikowo nad emigracją. Oświęcim zamiast Mysłowic: oto zadanie dla naszych posłów parlamentarnych!

Tarnów, 8 maja. (Z Rady miejskiej. — Przedstawienie amatorskie T. S. L.) We czwartek, 7 b. m. odbyło się znowu, po dłuższej przerwie, posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Była to dalsza, i zdaje się ostatnia, próba uruchomienia obecnie jeszcze urzędującej Rady, w której opozycja chwyciła się ostatniej taktyki obstrukcyjnej i od szeregu miesięcy uniemożliwia załatwienie najistotniejszych spraw gminnych. Dość wspomnieć, że obecnie znajdują się na porządku dziennym Rady sprawy, które jeszcze w roku 1911 miały być uchwalone, jak budżety kolei elektrycznej, funduszu ubogich i in. na rok 1912, budżet gazowni i elektrowni na r. 1913 i t. d. Opozycja ratuszowa obstrukcyjnymi mowami i dekompletowaniem nie dopuszcza od szeregu miesięcy, a bodaj czy nie lat (bo od półtora roku wykazuje miasto całe na załatwienie protestów wyborczych) do załatwienia tych spraw, od których zależy normalna gospodarka gminy.

Czwartkowe posiedzenie Rady znowu było typowym: Z jednej strony brak kompletu do obrad budżetowych, z drugiej strony obstrukcyjne interpe lacye nie dopuściły do załatwienia porządku dzien nego.

Przewodniczył wiceburmistrz dr Mütz, a szereg interpelacji rozpoczął r. dr Schlützer w sprawie komisji kontrolującej, która rzekomo nie funkcyjnuje, następnie r. Michalski w sprawie kanału woj skowego, r. dr Bornet w sprawie rzadkiego zwol nienia posiedzeń Rady, a ostatnim w szeregu in terpelantów był r. Margulies. Na interpelacje od powiedali wyzeczupajęcy pp. burmistrz dr Tertit, wiceburmistrz dr Mütz, dyr. Kusz, dr Rappaport i Kupferberg stanęli w obronie magistratu.

Następnie objął przewodnictwo burmistrz dr. Tertit i załatwiono szereg spraw drobnych, jak przyjęcia do gminy, koncesye i t. p.

W sali Sokoła i odegrało Kółko amatorów T. S. L. Bałuckiego komedję p. t. „Dom otwarty“. Wi downia Solola była zapełniona i publiczność ba wała się wymienienia, darząc wykonawców zasłu żonami, luczernymi oklaskami. Z pośród grających wybił się na pierwszy plan znany z dotychczasowych art. występów p. Grünberger w roli służą cego Franciszka, a obok niego na zaszczytną wzmiankę zasłużyli pp. Ochab, Wilk, Kołodziej ski, Markiewicz, Kubalski i Kawęcki. Z ról ko biczych wypadła najlepiej rola żony Żeliskiego, Ja niny, wykonana przez p. Kudelkową, a na wy szczególnienie zasłużyły pp. Kaempfówna, (Kani la), Kopietówna (Katarzyna), Szumska, Bielska, Maletówna. Sztukę wyreżyserował bez zarzut prof. dr Pollak. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele dobroczynne.

Wznowiony proces o zamordowanie dziecka. Pi szą nam z Przemyśla:

Drugi i trzeci dzień rozprawy zajęło przesłuchi wanie świadków, między nimi kilku nowych. Na ogół tok procesu jest dość monotony i sprawia widoczne rozczarowanie tym, co się spodziewali wielkiej sensacji. Rozczarowani są zapewne i ci, co się dopatrywali w tym procesie tła wyznano wego. Rozprawywana sprawa jest bowiem zgola tła tego pozbawiona.

Największe zainteresowanie wzbudziły zeznania Pęczarskiej, typowej dziewczki dworskiej, której ży cie zeznało na rozmaitych służbach, a na której po stać nędza niezatarte pozostawiła ślady. Liczy o becnie lat 40. Obstaże ona przy dawnych swych zeznaniach, że Schnell jest winny. Dmytro Bobik, z którym miała być „na wiarę“, zeznał, że nie zgodnie, a Schnellta obieżyła twierdzeniem, iż tenże kazał mu kupić w aptece „servasser“ (kwa su azotowego).

Nowe szczegóły daly zeznania świadków, na których się powołał zandarm Gajewski. Przedo wszystkim więc ważne jest zeznanie żony księdza ruskiego, Kłaczyskiej, która słyszała, jak Pęczarska mówiła w kuchni: „gdybym chciała, toby ży da uwolnili“. Te same słowa, tylko z dodatkami: „bo siedi niewinnie“, słyszała Maryanna Bal. Pęczarska zeznaniem tym zaprzeczyła, twierdząc, że nie były to jej własne słowa, że tylko przytaczała słowa żony Schnellta, która namawiała ją do ze znania w sądzie, iż Schnell siedzi niewinnie.

Samobójstwo. Z Czerniowiec donoszą: Ubie glego poniedziałku spozstrzegł maszynista, wiodący pociąg z Nowosiedcy do Czerniowiec, w pobliżu Małahy powieszzonego na drzewie mężczyzna, wstrzymał więc pociąg w nadziei, że jeszcze zdola desperata do życia przywrócić; zastał już jednak zesztywniałe zwłoki. W denacie rozpoznano Ro berta Sagera, starszego buchaltera tartaku Götze i spółki.

Dramat miłosny w Radowcach. Z Czerniowiec donoszą: W Radowcach kapral 22 pułku obrony krajowej, Konstanty Olija, rozwińczony rekuza narzeczonej, Dominiki Ungureau, córki mieszca nina, zadal swej ukołchanej kilka pchnięć bagne tem w pierś. Po zamachu powrócił do koszar i

wystrzałem z karabinu w brzuch odebrał sobie ży cie. Stan narzeczonej samobójcy jest bezna dziejny.

## Ze świata.

Proces o spadek polskiego wychodźcy. W parafii Bożego Ciała w Berlinie zachorował Polak, nazwi skiem Wasilewski. Zaoszczędził on sobie kilka ty sięcy marek i zanim go do lecznicy odwieziono, oddał książeczkę oszczędności oraz kilkaset marek gotówki do przechowania księdzu proboszczowi Hocheiselowi, zaznaczając, że gdyby umarł, ma książkę te pieniądze rozdzielić pomiędzy rodzeń stwo. Chory zawiadomił o tem brata swego, który go odwiedził w lecznicy. Gdy Wasilewski umarł, udał się brat do księdza Hocheisela, żądając wy dania pieniędzy, lecz otrzymał odpowiedź, że brat, umierając, przeznaczył pieniądze na do kościół. — Przyszło do skargi i sąd przyznał słusność skarz ącego, a na oskarżonego księdza nałożono kosztą procesu, mające wynosić, jak pisze „Dziennik Ber liński“, przeszło tysiąc marek.

Oryginalne podżekowanie. W nr. 100 „Gazety Kieleckiej“ w dziale ogłoszeń zamieszczono co na stępuje: „Tym wszystkim, którzy mnie uśmierci li i tyle okazali współczucia z powodu rzekomego mego zgonu, składam z głębi zdziwienia serca szczerze dzięki. Żywy nieboszyk: Stanisław Zey gert-Brandt. — P. S. Dalszych, a uprzejmych kon dolencyj nie przyjmuję.“

Śmierć redaktora w więzieniu. Z Kiszyniewa te legrafują: W niedziele zmarł w więzieniu tutez szym redaktor „Besarabskiej Żywni“, Postalcow, odsiadujący karę za sprawę prasową. Postalcow zaraził się w więzieniu tyfusem plamistym.

Walka skautów z apasami. Z Paryża p. piszą 6 b. m.:

W niedziele 3 b. m. przyszło w Le Bourget do krwawej walki między oddziałem skautów pary skich, złożonym z 60 młodych ludzi, a bandą apa szów. Apasze napadli na skautów i poczęli ich ob rzęcać kamieniami, oraz strzelać z rewolwerów. Skauści odpowiedzieli dziełnie na atak i pobili na pastników łaskami. Ze apasze byli w przewadze, skauści cofnęli się ku budynkowi zandarmeryi. — Gdy zandarmi zbliżyli się ku apasom, ci zbiegli w las, unosząc ranych. Na polu „walki“ znalaziono mnóstwo kapeluszy, sztuk odzienia, rewolwerów i całe, oderwane... ucho.

Polacy a zatarg meksykański. „Polak w Ame ryce“ w ostatnim numerze z 23 kwietnia zamiesz cza następujący telegram:

Pittsburg. Prezes Związku Sokółów polskich, dr T. A. Starzyński, zawiadomił telegraficznie kon gresmana Barchfielda, że organizacja Sokola na wypadek powołania ochotników, oddaje 30.000 wy wiedzonych wojakom ludzi do rozporządzenia na wojnę z Meksykiem.

Równocześnie pismo zamieszcza odezwę do żoł nierzy Polaków, służących w armii Stanów Zje dnoczonych, ażeby nie zmieniali dowolnie nazwisk polskich na amerykańskie lub niemieckie, tylko po dali u władzy swoje prawdziwe nazwiska i naro dowość, gdyż przez to wyświadczą przyszłemu wychodźtwa i udowodnią społeczeństwu amerykańskiemu, iż Polak z wdziennością za udzieloną mu gościńcą potrafi w razie grożącego Stanom Zjedno czonym niebezpieczeństwa nieść w ofierze swoją krew i życie, jak to uczynili Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Upton Sinclair w więzieniu. Jak z Nowego Jorku donoszą, aresztowano tam Uptona Sinclaira, słyn nego autora powieści „Trzęsawisko“, jednego z przewódców amerykańskich socjalistów. Sinclair jest oskarżony o „ograniczenie wolności i wymu szenie“ na osobie miliardera Johna Rockefellera, syna króla naftowego. Młody Rockefeller jest wła ściicielem kopalni w Denver w Colorado, gdzie po długim strajku przyszło do walki między wojskiem a wygłodzonymi robotnikami. Upton Sinclair pra gnął skłonić Rockefellera do ustępstw na rzecz robotników w ten sposób, że na czele tysięcy ro botników udał się przed gmach „Standard Oil“ i rozpoczął regularną blokadę budynku, w którym się wówczas znajdował Rockefeller. Gdy Sinclair oświadczył policji, że się wraz z robotnikami nie ruszy z przed gmachu, dopóki strajk w Colorado nie będzie zakończony, uwieziono go i jego mał żonkę, również zapaloną agitatorkę socjalistycz ną.

Składki. Na dar narodowy 3 Maja złożyli uczniowie i ucze nico szkoły ludowej w Stryszawie 4 K 60 hal. Na przylutisko weteranów z r. 1893 złożył J. C. w dniu imienin ś. p. Stanisława Cyrankiewicza 20 k. Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyła p. M. Tu ryzma 10 K. Na dar narodowy 3 Maja złożyli uczniowie szkoły wydziałowej w Wieliczce 2 K 50 hal. zamiast przy brania sal szkolnych dnia 3 maja.

Z kalendarza. W niedziele dnia 10 maja: Antonina i Izabela. Wschód słońca dnia 10 maja o godzinie 4 minut 04; zachód o godz. 7 m. 09; długość dnia godzin 15 m. 05.

Repertuar teatru ludowego im. Słowackiego w Krakowie.

W niedziele: po południu: „Mąż z loteryi“; wieczór: „Awantura“. W poniedziałek: „Awantura“. W wtorek: „Awantura“. W środę: „Człowiek z budki saflera“. W czwartek: „Awantura“. W piątek: „Pigmalion“.

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W niedziele: popołudniu: „Lola z Ludwinową“; wie czór: „Koltuny“. W poniedziałek: „Lola z Ludwinową“. W wtorek: „Koltuny“. W środę: „Lola z Ludwinową“. W czwartek: „Koltuny“.

## Stypendya i konkursy Akademii umiejętności.

Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza na stępujące komunikaty:

1) Konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron ro cznie z fundacyi ś. p. Wiktora Osławskiego. Podana należy wnieść do zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1914.

O stypendya z niniejszej fundacyi ubiegać się mogą jedynie docenci uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazjum, lub w szko le realnej w Krakowie, lub za granicą, którzy są narodowości polskiej, władają naleyście mową pol ską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy uniwersytet lub politechnikę w kraju, lub za granic ą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kra

ju, to jest dla polskich uniwersytetów we Lwowie i Krakowie i dla polskiej politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jednym wyłączeniem osób prawo sławnego wyznania. Ubiegający się o stypendyum z fundacyi kandydat winien w podaniu, wniesio nem w terminie do Akademii umiejętności w Kra kowie, dowodnie wykazać za pomocą urzędowych aktów, że posiada wszystkie powyżej wyszczegóło nione warunki. Następnie kandydat przedłoży ma swe prace naukowe i szczegółowy program, wed ług którego i gdzie zamierza kształcić się dalej. Miejscem dalszego kształcenia nie może być mia sto, w którym kandydat jest docentem, nauczycielem lub zastępcą nauczyciela. Przedmiotem stu dyów może być każda gałąź wiedzy ludzkiej, z wyjątkiem nauk teologicznych. Uczestczeniu na na uniwersytecie zagranicą równą są i takżę inne szkoły główne, jak n. p. w Paryżu Szkoła cen tralna, Szkoła normalna i wyższa Szkoła górnicza. Z europejskich uniwersytetów wyłącza się jedynie uniwersytet we Fryburgu w Szwajcaryi.

Stypendya wypłaci się z góry w półrocznych ratach. Wszakże ten sam kandydat może następ nie otrzymać stypendyum roczne po raz drugi i trzeci, jeżeli w końcu roku szkolnego, na który stypendyum otrzymał, mianowicie w miesiącu czerwcu, złoży komitetowi szczegółowe sprawozda nie ze swoich czynności.

2) Konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pi leckiego w kwocie 2.400 koron. Kandydatem mo że być tylko rodowity Polak, katolik, obrządku rzymskiego lub greko- unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studiów w obran ym zawodzie naukowym. — Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma postarać się o dowody, świadczące nie tylko o jego uzdol nieniu, wytrwalej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowym. Pierwszeństwo dane będzie kandyda towi z prowincyi. Zostających pod panowaniem ro syjskiem. Tym razem o stypendyum ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym. Podania wnieść na leżo do Akademii umiejętności w Krakowie do d. 10 czerwca 1914 r.

3) Konkurs na 2 stypendya im. ś. p. Maryi Jan kowskiej po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1914, druga 1 maja 1915). Ubiegać się mogą młodzieńcy nieza nożni pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, religii rzymsko-katolickiej (pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), którzy pragną kształcić się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, lub poza nim. Akademia może, zamiast dwu stypendyów po 900 koron, nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum 1.800 K. Podania należy wnieść do kancelaryi Akademii najpóźniej do dnia 10 czerwca 1914 roku.

4) Konkurs na dwa stypendya im. bł. p. Hen ryka Wohla. Stypendya wynoszą po 900 koron rocznie i będą wypłacane w dwóch ratach, z po czątkiem zimowego i letniego półroczu roku szkol nego. Petenci powinni wykazać, że są albo pocho dzenia włocławskiego, a to z Galicyi zachodniej lub Królestwa Polskiego, lub że są Polakami wy znania moższewskiego i stałymi mieszkańcami Ga licyi zachodniej lub Królestwa Polskiego. Jedno stypendyum musi zawsze przypaść dla petenta pochodzenia włocławskiego, drugie dla petenta wy znania moższewskiego. Nadto winni wykazać, że są zapisani na jeden z uniwersytetów galicyjskich, uniwersytet warszawski lub też na inny uniw ersytet, znajdujący się w granicach dawnej Polski i że specjalnie poświęcają się studyum nad języ kiem polskim, literaturą polską lub historią pol ską.

5) Począwszy od roku szkolnego 1911/12 komi tet, ustanowiony do zawiadywania funduszem ś. p. dra Władysława Kretkowskiego, przynajęć sub wenycję w celu umożliwienia osobom narodowości polskiej, poświęcającym się matematyce czyściej, wyjazdu za granicę dla studiów z zakresu mate matyki czystej. Podania o te subwenycje wnieść mogą do kancelaryi Akademii umiejętności osoby narodowości polskiej, które ukończyły studia z zakresu matematyki czystej w szkołach wyższych, do dnia 15 czerwca 1914 roku. Podania należy zaopatrzyć w świadectwo odybitych studiów ma tematycznych, prace naukowe kandydata, „curriculum vitae“, oraz oświadczenie, dokąd kandydat zamierza wyjechać i jakie studia odbywać. Po informacye można się zgłaszać do profesora dra Kazimierza Żorawskiego, ulica Gamcarska 1. 7.

Dolegliwości żołądka i jelit, zatwardzenia i przypadłości hemoroidalne mają często w ży ciu człowieka wielkie znaczenie. Właśnie dla tych, którzy zmuszeni są zażywać środki lecz nicze celem pobudzenia trawienia, jest prawdziw ym dobrodziejstwem naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“, brana w małych ilościach. Jej działanie rozwalniające, a przytem łagodne prze czyszczające, nie zawodzi prawie nigdy, nawet po dłuższym jej zażywaniu. — Medyczna prasa budapeszteńska opisuje prawdziwe nad spodziewane skutki, jakie uzyskano u neuro steniików, których słabość polegała głównie na zaburzeniach, w dolnej części ciała. — Wody „Franciszka Józefa“ dostać można w każdej aptece, drogueryi i składach wód mineralnych.

B. GABRYELSKA, Pałac Spiski, KRAKÓW. Wynajmuje i sprzedaje pierwszo rzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwu dziesięcioletnie. Instrumenty używane od cen najniższych. Wystawa obrazów. Wstęp wolny.

## Kronika lwowska.

Lwów, 10 maja. 80-milionowa pożyczka krajowa — jak donosi „Gazeta Wieczorna“ — została nietylko już zawar ta, ale nawet wypłacona, naturalnie w tej części, która stanowi pożyczkę definitywną — 50 milio nów — bo na 30 milionów konsorcjum wzięło opy cę, zależną w ewentualnym wykonaniu jej od powodzenia publicznej subskrypcyi. Pożyczka była zagrożona w ostatniej chwili. Konsorcjum bo wiem dn. 30 kwietnia, korzystając z postanowień umowy, że do tego czasu ma nastąpić nadanie pu pilarności pożyczce, oświadczyło, że albo zruci się ze zobowiązania, albo musi otrzymać wielkie u stępstwa procentowe. Jednak delegat kraju uzy skał ogłoszenie rozporządzenia cesarskiego o pu pilarności już 1 maja i skończyło się na ustępstwach więcej formalnych. Z otrzymanej kwoty Bank

krajowy, ponieważ nie potrzebuje jej natychmiast całej, rozmiścił 15 milionów po lwowskich insty tucjach finansowych.

Walne zgromadzenie członków kraj. Org. Naucz. oraz Księgarni naucz. odbyło się we Lwowie, w ratuszu, w zeszłym tygodniu. Ze sprawozdań dy rekcyi wynika, iż Towarzystwo dąży do urzeczy wistnienia swoich celów, przedewszystkiem do bu dowy Domu zdrowia za pomocą dróg ekonomicz nych. Założona przed rokiem „Księgarnia nauczy cielska obejmuje trzy działy: Księgarnię właściwą, antykarnię i biuro szkolny. — Obrót kasowy tej filantropijnej instytucyi za rok 1913 wynosił 122.860 koron. Wartość księgarni przedstawia 80 tysięcy koron. Majątek podniósł się w roku 1913 o 17.000 koron. Prócz tego Towarzystwo posiada dwa morgi gruntu pod budowę Sanatorium. Człon ków zwyczajnych jest 840. Członkami honorowymi są: pani namiestnikowa Wanda Korytowska, An drzejowa hr. Potocka, Anna z Działyńskich hr. Po tocka, wiceprezydent Rady szkolnej dr Ignacy Dembowski i Adam hr. Stadnicki. — Po udzieleniu zarządowi absolutorium, nastąpiły wybory: do dyrekcyi weszli: St. Majerski, prezes, M. Budza nowski, sekretarz, Fr. Andraszek, skarbnik, J. So leski, gospodarz. Wydział zaś stanowią: F. Bizioń, dyr. sem., dr K. Ciesielski, prof. E. Kolbuszowski, redaktor, dr A. Kryński, prof. uniw., M. Kurpiel, dyr. gimn., C. Molicki, dyr., dr W. Michejda, adwokat, E. Moniak, dyrektor, M. Nowosielski, radca szkolny, F. Paczosa, inspektor szkolny, A. Paweł ski, nauczyciel, dr M. Reiter, dyr. semin., W komi sji rewizyjnej zasiadają: dr R. Kwiatkowski, dyr., Bolesław Lewicki, dyrektor, Jan Leszeja, inspektor. Na mocy statutu wydział w dniu 5 maja z łona swego wybrał zast. prezesa dra M. Kurpiela, a zast. sekretarza dra K. Ciesielskiego.

II. Walny Zjazd Polskich Drużyn strzeleckich odbył się we Lwowie dnia 26 kwietnia b. r. Na jeździe tym, na którym była reprezentowaną wię kszosć Drużyn, omawiano między innemi: sprawy organizacyi wewnętrznej, którą ustalono, zwłaszcza w zakresie kierownictwa technicznego; stwierdzo no ogólnie duży rozwój organizacyi, pomimo trud nych warunków pracy, w wyjątkowych tylko wy padkach praca nie szła w kierunku pożądanym, wskutek czego Zjazd rozwiązał dwie Drużyny. — Omówiono również wytyczne dalszej pracy w myśl pierwotnych założeń ideowych, oraz stosunki z innemi organizacyami, pokrewnemi charakterem pracy. W skład nowego wydziału Związku Polskich Drużyn Strzeleckich weszli m. i.: dr Feliks Młynarski, prezes; Bolesław Biskupski, zast. prezesa; Le on Kazubski, sekretarz; August Krogulski Wincen ty Makowski, Jan Dąbski.

Pożar wsi. Ze Lwowa donoszą: We czwartek o godz. 9 rano wybuchł w Strzeliskach Nowych pożar, najpierw po strznie zachodniej od Bóbrki, następnie przenosząc się dalej, objął rynek, w któ rym spaliło się około 40, czyli połowa domów. Między innymi spalił się skład nafty, skład soli, ty toniu, główna trafika, skład żelaza. Szkoła bar dzo znaczna, ubezpieczona była tylko w części.

Repertuar teatru lwowskiego. W niedziele: po południu: „Zmęczony Teodor“; wie czór: „Faust“. W poniedziałek: „Walka małżeństwa“.

## Chciałem dowieść i dowiedziałem

że żadna reklama nie zastąpi nigdy towaru nie zrównanej dobroci.

Tutka mojego wyrobu: „MORWITAN“ z najdelikatniejszych włókien liści morwowych zdobyła w przeciągu krótkiego czasu taką wziętość wśród szerokiich kół palaczy, iż ściało rzec można:

Tutka „Morwitan“ jest dzisiaj najpopular niejszą ze wszystkich wyróbów tego rodzaju.

Swe powodzenie zawdzięcza tutka „Morwit an“ następującym zaletom:

Pałi się równo, daje przytem dym nadzwyc zaj chłodny. Jest w smaku bardzo łagodna i przyjemna, uszlachetnia wszelkie gatunki ty toniu, wreszcie wyrabia się maszynowo, nie ręcznie. Ten sposób wyrobu jest jedynie hygie niczny. Wszystkie powyższe zalety uzupełnia antynikotynowa wata „Vital“, usuwająca szko dliwe dla zdrowia składniki.

Stanisław Wołoszyński Fabryka tutek w Krakowie.

Zakład dentystyczny Dra Antoniego Surowca w Krakowie, ul. Starowińska 16

Telefon 3432 ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5 po poł.

Wszec nauk lekarskich Dr Stanisław Łapiński

b. asystent kliniki wewn. U. J. w Krakowie, kie rownik oddziału wewnętrznego szpitala Wilhel myn w Wiedniu, ordynuje w chorobach we wnętrzych ul. Floryańska 31, I. p. Tel. 3353.

Dr Jan Schneider b. 1. Sekundyaryusz szpitala św. Ludwika w Krakowie ordynuje od 1. maja 1914 w Grado (via Francesco Giuseppe 6).

Dr Władysław Kluger

B. Asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw ersytetu Jagiellońskiego ordynuje jak lat ubiegłych w Maryenbadzie dom „Stadt Honower“ Kirchenplatz.

## Stanisław Leśniakowski

koncesyonowane przedsiębiorstwo elektrotechni czne dla wszelkich urządzeń światła i przenie sienia siły. 3418 6 10

Porady fachowe, projekty i kosztorysy darmo

Kraków Lwów Floryańska L. 21. Chorążczyzny 10.

Smaczne w paleniu a co najważniejsze, nieszkodliwe dla zdrowia tutek cygaretowe „Wregudron“

wyrobu fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

zawierają składniki, które przy paleniu usu wają szkodliwe działanie nikotyny.

Bibulka „WREGUDRON“ jest jedynym tego rodzaju produktem, wytworzonym z czystych włókien roślinnych.

Do nabycia w trafikach.

Dr Henryk LEUCHTER

po specjalnych studiach w szpitalu św. Zazara w Krakowie, w klinice prof. Fingera i u profesora Ehrmana w powszechnym szpitalu w Wiedniu, or dynuje w chorobach skórnych i wenerycznych w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 2 (róg ulicy Podzamcze). 6660

## Franzensbad

Dr Stanisław Przybylski

b. asystent klin. chirurg. i położn. ginek. Uniw. Jag. w Krakowie, ordynuje jak lat ubiegłych, Palace-Hotel, wejście od Kirchenstrasse. 3026

Pierwszorzędnym

## Hotel „CITY“

Kraków, ul. św. Gertrudy 28

207 Telefon 323.

## Dział ekonomiczny.

\* Wystawa haftów. W lokalu „Czytelni dla ko biet“ im. Słowackiego, w Krakowie, Rynek 1. 6, I p. (Szara kamienica) urządzoną będzie i otwar tą w d. 17 b. m. „Wystawa haftów i rysunków kraj. szkoły hafciarskiej zawodowej z Makowa“, połączona ze sprzedażą odpowiednich na sezon letni artykułów modnych, ręcznie haftowanych.

\* Rząd a przyniesi naftowy w Galicyi. Z Wied nia telefonują: Bawięcy w Drohobyczu szef sek cyi w ministerstwie robót publicznych, Homann, oświadczył współpracownikowi „N. Fr. Presse“, że wiadomości, jakoby rząd miał zamiar odkupić od krajowego związku producentów ponownie znacz ną ilość surowca, jest nieprawdą. O takiej transakcyi niema mowy, jak długo związek nie do starczy wielkiej ilości surowca, do czego się zo bażował. Dla utrzymania ruchu w odbudowywa niu państwowej poczynione są na dłuższy czas za rządzenia, a w razie potrzeby państwo będzie mo gło nabyć surowiec gdzieindziej, jak każda rafine ryja. Ministerstwo robót publicznych rozporządza własnym szybem w Bitkowie, drugi szyb nie d wem będzie utworzony. Ponadto ministerstwo mierza łopozączyć wiercenie 5 szybów na teryto riach państwowych w Tustanowicach.

\* Kurs 4-tygodniowy dla kierowników gorzełni obędzie się w szkole gorzelniczej w Dublanach w czasie od 1 do 28 czerwca. Nauka obejmuje: 1) technologię gorzelniczą 2) kontrolę robót w gorzelni, 3) chemię, 4) fizykę i matematykę, 5) me chanikę, 6) opodatkowanie wódek, 7) ewencja w laboratorium chemicznem, 8) ewencja w la boratorjum mikroskopowem, 9) demonstracya w gorzelni doświadczalnej. Uczestnicy kursu muszą się wykazać dowodem, że przynajmniej przez je dną kampanię samodzielnie prowadził gorzelnię. Opłata za naukę wynosi 20 koron. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya szkoły gorzelniczej w Dubla nach do 30 maja.

Berlin, 9 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —, Warszawa krótkie —, Wiedeń krótko 84-90, Austrjackie noty 85—, Rosyjskie noty 214-90, Amery kańskie noty —, 8-prc. praskie konsolle 76-60, Wio skie —, 4½ prc. polskie listy zastawne —, Nie miecki bank państwowy 136—, Austrjackie akcyje kre dytowe 191-75, Berlinские Товарищество handlowe 151-60 Diskonto Komandit 137-50, Austrjackie krolew. państw. 152—, Lombardy 20-75, Kanada Pacific 140-75, Losy tureckie 166-25, Hohenlohe —, Phönix 228—, Gelsenkirchner 178—, Hamburg-Amerika Packett 126-30, Hansa 245—, Polnochy Lloyd 116-50.

Wiedeń, 9 maja. Cukier spok. 21.10 — 20; 21.80 — 21.90, Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 9 maja. Renta 3 prc. 36-90, Marka 88-85.

Berlin, 9 maja. Austrjackie banknoty 85—, Spirytus —.

Frankfurt, 9 maja. Austr. kred. 192-90, Koleje państwo we 153—, Disconto 188—, Laura —, Uspokobienie, spok.

Wiedeń, 9 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy po południowej notowano: Akcyje: Austr. Zakł. kred. 607—, weg. Zakł. kredyt. 704—, Anglobanku 830—, Unionbank 876-50, Länders banku 492-50, Bankvereins 512—, Bodenredit 11-60, Galicyjski Bank hipotecznego 640—, Akcyje praskiego banku kredyt. 655-25, Kolei państwowych 694-25, kolei polnochnych 97-75, kolei północnej 48-70, kolei czesko galicyjskiej 504—, Alpiny 809-50, Itina Muranyi 631—, Praskiego Tow. żelaznego 25-40, Fabryki broni 905—, Akcyje tureckie tyt. 425-50, Gal. Karp. Tow. naft. 919-75, Obl. weg. indomiz. —, Renta majowa 81-55, Austr. renta koron. 81-85, Węgier. renta koron. 80-55, 56-letnia Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82-50, 4½ Listy Banku hipotecznego 83—, Listy zastawno —, 4¼½ Listy Banku hipotecznego 90—, 5½ Listy Banku hip. —, 4½ Listy Banku kraj. 84-25, 4½½ Listy Banku kraj. 90-75, 4½ Gal. Obl. propin. 97-75, 4 proo Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82-90, 4½ pożyczka m. Lwowa 79—, 4½ pożyczka m. Krakowa 80—, Losy tureckie 219—, Marki 117-57, Ruble 222-25, Rosyjska pożyczka —, Skoda 742-50, Powsz. B.



na sierpień — do —; rzepak na sierpień 15-85 do do —.  
Oferty: mierna. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: przyjemniejsze; pogoda: pochmurno.

## Teatr miejski.

„Awantura“.

Komedia w 3 aktach R. de Flersa i A. Caillaveta.  
Lekka komedia, pełna wytwornego wdzięku, subtelność dotknięcia, mająca wszystkie cechy wykwintnego pióra dwóch autorów, którzy zdobyli rekord w powodzeniu wśród plejady nowoczesnych komedopisarzów francuskich. Nazwiska de Flersa i Caillaveta, od czasu świetnej ich komedii „Miłość czuwa“ są najpewniejszą gwarancją dla sztuki i najlepszym jej zaleceniem. Źródłem tego powodzenia sztuk wesołej spółki autorów jest niesłychana ich pomysłowość i życzliwość w budowie akcji. Ich utwory są w połowie komediami, w połowie farsami, ale pierwsiastek lekkich, ironia, dowcip i satyra, tworzą tylko nałot na życzliwej atmosferze i serdecznemu nastrojowi, jaki owiewa środowisko komedii, charakterystyczne delikatnymi rysami i szeregiem figur tętniących prawdą i humorem.

Hrabia Andrzej Eguzon kocha piękną Helenę de Trevillac, z którą usiłuje go jednak rozdzielić duma hrabina d'Eguzon, marząca o świetnym związku dla syna. Przejmując więc listy Andrzeja, pisane do Heleny i prowadzi tak intrygę, że Helena jest przekonana o cofnięciu się Andrzeja. Zrezygnowana i rozgoryczona przyjmuje oświadczenie urzędnika ministerium Walentego de Barroyer, suchego pedanta, który w dzień ślubu do reszty zraża ją swą rachunkową systematycznością. To też gdy niespodziewanie na progu domu staje Andrzej, wracający z podróży, Helena, po wysłuchaniu jego wyjaśnień, bez wahania rzuca mu się na szyję i ucieka z nim do domu swej babki na prowincję. Babka przekonana, że jej ukochana wnuczka przywiozła męża, sama ułatwia młodym zblizenie się, urządzając im pod swym dachem noc posłubną i popychając prawie ze siłą Helenę w objęcia Andrzeja. Sytuacja wyjaśnia się dopiero nazajutrz, gdy do babki Trevillac zjawia się poszukujący niedoszłej żony Barroyer. Nie pozostaje mu nic innego, jak uczynić do kiegoś tej gry dobrą minę i przyjąć na siebie rolę tego, który dopomaga Andrzejowi do uzyskania zezwolenia na małżeństwo z Heleną.

Na tym szkielecie pomysłu osnuta komedia tryśka życiem, prawdą, ironią i wesołością. Osią sztuki są postacie Heleny i jej babki, znakomicie wycienione i dające rozległe pole dla popisu aktorskiego. Pierwszą grała p. Jarszewska, o której letnieniu wśród personelu naszej sceny dyrekcja uważała za stosowne nareszcie sobie przypomnieć. Powitana żywymi oklaskami, artystka gra pełną wdzięku i prostoty usprawiedliwiła w pełni życiowe przyjęcie. P. Czapińska w roli babki dała klasyczną kreację starszuszki mądrej, jowialnej i serdecznej, będącej szlachetną, ale żywą i sympatyczną relikwią przeszłości.

Mniej szczęśliwie wypadła rola Andrzeja w grze p. Miłulowicza. Artysta ten nie ma warunków do opanowania wszechstronnej roli tak pierwszoplanowej, zwłaszcza gdy nie opanował jej pamięciowo. Sympatyczny głos nie może tu zastąpić braku wytwornego wdzięku i manier. W tonie groteskowo-komicznym doskonale zarysował rolę Walentego p. Nieskowski.

Reszta współgrających dostrajała się p. Górska, doskonale akcentująca wyśmienistość i brutalny terror hrabiny, Regizówna z wdziękiem i elegancją wyśławiającą salonową rolę Joanny, panie Janeczówna i Modzelewska w rolach pół-charakterystycznych, p. Jednowski wyborny w roli hrabiego.

Catość szła gładko i składnie, przepłataną częstymi oklaskami rozbowianej widowni. Sztuka ma powodzenie zapewne.

W. Pr.

## Obrady w delegacjach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 10 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojkowej delegacji austriackiej pierwszy zabrał głos prezydent ministrów hr. Stuerghk.

Mowa hr. Stuerghka.

Mowa zwraca się przedewszystkiem przeciw zarzutom, poczynionym przez Lechera, Leuthnera i Nemeca co do użycia paragrafu 14 przy ustanowieniu kontyngentu rekruta na r. 1914 i stwierdza, że Lecher sam uznał, iż w Izbie była możliwość parlamentarnego załatwienia tego kontyngentu, że jednak większość z powodu trudności, jakie się nasunęły, nie mogła dać wyrazu swojej woli, i rząd był zmuszony uciec się do środka pozaparlamentarnego, jednak konstytucyjnego, jakim jest § 14. — Mowa zwraca się do wszystkich delegatów, którzy nie są zasadniczo przeciwnikami żądań wojskowych zapytaniem, jakieby zajęli stanowisko wobec rządu, gdyby nie był spełniony swego obowiązku i nie postarzał się o zabezpieczenie podwyższenia kontyngentu i interesów armii, z chwilą, gdy zaspokojenie tych potrzeb w drodze parlamentarnej okazało się niemożliwe? Odpiera dalej zarzut nieczyściwości rządu, gdyż owszem rząd wśród bardzo trudnych warunków może się poszczycić wielą sukcesami w ostatnim półroczu roku i nie można mu odmówić ani zdolności ani dobrej woli do wspólnej pracy z parlamentem. Rząd dopiero wtedy zdecydował się parlament odroczyć, gdy uznał, że konflikt stanął na punkcie kulminacyjnym i chwilowa remedia jest niemożliwa. Rząd dał dowody cierpliwości nie tylko w codziennym życiu parlamentarnym wobec Izby posłów, ale także i w wielu sejmach starał się przez rokowania i wypływanie na wszystkie strony interesowane doprowadzić do ich uruchomienia.

Co do zarzutów prawnopństwowych, czynionych rozporządzeniu o kontyngencie, mowca stwierdza, że paragraf pierwszy reguluje za pomocą ubezpieczenia kontyngentu na jeden rok, zaś drugi nie zawiera już żadnego takiego uregulowania, lecz jest tylko niejako programem dla określenia liczby kontyngentu na lata przyszłe. Paragraf drugi nie jest jednakże związaniem ustawodawstwa, gdyż to jest niemożliwe, jest tylko związaniem rządów między sobą i wobec rządu wspólnego, przez co zostały rozważane obawy co do jednolitości postępowania obu państw w sprawie kontyngentu.

Odpiera dalej zarzuty, jakoby rząd pozostawił tylko stronnictwom troskę o uruchomienie parlamentu, gdyż właśnie wdrożone zostały w tym kierunku przez rząd pewne kroki, które będą wymagały mozolnej pracy. Rząd starał się wszędzie nietylko pośredniczyć, lecz dawał także impulsy. Spór musi być zlokalizowany i przedewszystkiem należy szukać porozumienia w Czechach co do strony formalnej, aby Rada państwa mogła dalej pracować. To przekonanie staje się coraz silniejszym. Jeżeli w kwestyach formalnych nastąpi porozumienie co do Sejmu czeskiego, to w nadziei, że przyjdzie tam także do porozumienia merytorycznego, można będzie przystąpić do uruchomienia parlamentu. Wykonaniu tego zadania prezydent ministrów poświęci swoje wszystkie siły, przejdzie nadal uczuciami zupełnej lojalności. Mowca zakończył słowy: W tej myśli proszę panów nie spoglądać już krytycznie w przeszłość, lecz w najbliższą przyszłość, w której da Bóg, znajdziemy się wszyscy na konstytucyjnym gruncie harmonijnego współdziałania Izby posłów z rządem.

Po przemówieniach Lechera, Leuthnera i Sedlaka i po wyjaśnieniach ponownych hrabiego Stuerghka zabrał głos kierownik ministerstwa skarbu, Engel.

Z komisji dla spraw zagranicznych.

Budapeszt. W komisji dla spraw zagranicznych Udrzał rzekł, że zażyciem w Wenecji nie przypisuje poważnego znaczenia, musi jednak stwierdzić, że w Rosji jeszcze nigdy sztabu austriackiego nie spalono. Zapytuje hr. Berchtolda czy zamierza użyć swego wpływu dla konsolidacji stosunków politycznych wewnątrz monarchii, zwłaszcza w Czechach.

Del. Kramarz wyraża wdzięczność ministrowi za to, że nie poszedł za niektórymi głosami, domagającymi się kursu ostrego (Scharfmacherei) i że obstawał przy swoim stanowisku wobec Rosji, bardziej pożytecznym dla sprawy pokoju, niż to, czego tamci chcą. Jeżeli się sądzi, że Rosyjanie w uprawianiu trzech lub czterech gmin widzą pomoc na wypadek konfliktu z Austrią, to jest to mało-duszność. Oświadcza, że ponieważ nie pochwała stanowiska Berchtolda w sprawie polityki zagranicznej, głosować będzie przeciw budżetowi tego ministerstwa, natomiast stronnictwo jego głosować będzie za budżetem wojskowym, aby pokazać, że obstrukcja w Radzie państwa nie zwraca się przeciw państwu.

Del. bar. Parish zgadza się wprawdzie z Kramarzem, iż nie jest konieczne prowadzić tak długie procesy przeciw ludziom, którzy rzeczywiście nie stoją na czele ruchu. Oskarżenia w Galicji może istotnie nie mieli daleko idących zamiarów, ale źródło, z którego płynęła agitacja, nie jest tak niewinne jak sądzi Kramarz. Szło tu bowiem o wywołanie pewnych nadziei i marzeń, przeciw którym nasze kierownictwo polityki wewnętrznej i zewnętrznej jest obowiązane wystąpić. Co do sprawy czeskiej to mowca sądzi, że obecna próba ugody będzie już chyba ostatnią, a gdy nie da wyniku, to może przyjdzie chwila, że inni zastanowią się nad tem, czy takie państwo i ludy jego mogą pozostać nadal w tym stanie.

Po przemówieniu Wanieka i Langenhahna, który również polemizował z Kramarzem, zabrał głos Kost Lewicki. Mowca oświadcza, że odpowiedź, udzielona przez ministra spraw zagranicznych na jego wczorajsze zapytanie nie zadowoliła go, natomiast zachęca Kramarza do jego dzisiejszej mowy, gdyż z ust Kramarza słyszeliśmy dość podobne zaprzycanie o polityce względem Rosji. Agitacyi moskalofilijskiej w Galicji nie urządza Rosja jawnie, ale urząd spraw zagranicznych ma do wywołania, iż propaganda ta odbywa się za jej wiedzą i pod jej patronatem. Ukraińcy ubolewają nad tem, że urząd spraw zagranicznych niczego w tej sprawie nie przedsięwziął, lecz zadowolili się tylko prostym zaprzeczeniem rządu rosyjskiego. Rusini nie wolają o ostry kurs, ale żądają w interesie egzystencji i powagi monarchii, aby Rosja nie mieszała się w nasze stosunki wewnętrzne. Rosja chce sobie w Galicji przygotować domenie dla okupacji i w danej chwili powie: Muszę w Galicji zrobić porządek.

Sprawozdawca Baccuchem reasumuje dyskusję i polemizuje także z Kramarzem. Jeżeli agitacja Galicji jest istotnie taką bez znaczenia, jak ją opisał Kramarz, to po co się wogóle ona odbywa, czyżby Rosji szło istotnie tylko o pozyskanie tych paru chłopskich dusz dla kościoła prawosławnego? Na twierdzenie, że postępowanie władz naszych w sprawie procesu lwowskiego będzie miało złe konsekwencje musi się odpowiedzieć: Zastraszanie nas na nic się nie zda!

Hr. Berchtold odpowiadając Udrzałowi oświadcza, że już poprzednio zaznaczył, jak wielką wagę przywiązuje do skonsolidowania stosunków wewnętrznych, gdyż uważa je za bardzo pożądany czynnik dla stanowiska mocarstwowego państwa, ale konstytucyjnie nie przysługuje mu ingerencja w tym kierunku.

Budżet ministerstwa przyjęto, fundusz dyspozycyjny przyjęto 11 głosami przeciw 4.

**Steckenpferd'a mydło lilowe**  
firmy Bergmann et Co. Dęcin nad Laba  
nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codziennie pisma z uznaniami. Po 80 hal. wszędzie na składzie.

## Rokowania w sprawie Epiru.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. „Albanische Corr.“ donosi z Santi Quaranta: Wszyscy członkowie międzynarodowej komisji kontrolnej zebrali się tu, aby konferować z prezydentem rządu prowizorycznego w Epirze, Zographosem i ministrem spraw zagranicznych Karapanasem. Ponieważ jednak w Santi Quaranta nie znaleźli pomieszczenia, wyjechali wszyscy na Korfu, aby tam dalej prowadzić obrady.

Posiłki greckie.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Durazza: Mimo zawieszenia broni, Epiroci nie zaniechali kroków wojennych. Wczoraj przybyło do Santi Quaranta 200 ochotników kreteńskich pod wodzą oficerów greckich.

Ateny. Ag. ateńska donosi: Informacje z Durazzo o rzekomo ukrzyżowaniu Albańczyków przez Epirotów wywołują tu oburzenie, gdyż są zupełnie zmyślone.

## Trzęsienie ziemi na Sycylii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Rzym, 10 maja.

Onegdajsze trzęsienie ziemi na Sycylii było o wiele większe, niż z początku przypuszczano. Przed kilku dniami dyrektor obserwatorium na Etnie prof. Rico oświadczył, że ostatnie trzęsienie ziemi na Sycylii są lokalne i rodzaju wulkanicznego. Onegdajsza katastrofa zadawała klam temu twierdzeniu. Onegdaj między godz. 8 a 9 wieczorem odczuło na Sycylii cały szereg silnych wstrząśnień. Zupełnemu zniszczeniu uległo miejscowości Linera, Zaffarana, Santa Maria Vergina, Katena i inne. Zniszczeniu uległo także wiele torów kolejowych. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna w całej okolicy, nawiedzionej trzęsieniem ziemi, przetrwała.

Do Catanii i Acireale nadeszło wojsko dla przeprowadzenia akcji ratunkowej.

Catania, 10 maja.

Z doniesień, nadechodzących z okolic, dotkniętych trzęsieniem ziemi wynika, że z pod gruzów wydobyto 30 zabitych i 120 rannych. Obawiają się, że liczba ofiar wyniesie przeszło sto. W miejscowości Burgada i Linara pozostały tylko gruzy, w Bongiaro jest 10 osób zabitych a 20 rannych. W Pisano również wiele zabitych i rannych. Szkoda bardzo znaczna. Twierdzą, że pod gruzami w Linara znajduje się jeszcze wiele zabitych i rannych.

Rzym, 10 maja.

„Giornale d'Italia“ donosi, że w Linara jest około 50 osób zabitych. W Passopemio i Bongiaro, oraz Malai 20 osób zabitych. „Messaggero“ donosi, że do rządu nadeszły wczoraj depeche, oceniające liczbę zabitych na około 100, rannych na 120. Połączenie telegraficzne ma być wkrótce przywrócone. Ministerstwo wojny zarządziło wysłanie wojska z namiotami, środkami żywności i materjałem sanitarnym na miejsce katastrofy. Czerwony Krzyż wysłał ambulans. Połączenie kolejowe między Mangano a Ciralet jest przerwane. Prezydent ministrów upoważnił prefekta do zarządzeń celem umieszczenia bezdomnych.

Medyolan, 10 maja.

(WAT). „Corriere de la Sera“ donosi, że trzęsienie ziemi obecne było tak silne, jak trzęsienie w r. 1908. Zniszczone miasta i wsie przedstawiają widok trudny do opisanja. Wśród ludności w miejscowościach nawiedzonych katastrofą, wybuchła straszliwa panika. Ludzie w białiznie uciekali z domów na wolne przestrzenie. Rozpaczliwe wprost sceny rozegrały się w lazaretach. Dozorczy i dozorcynie pouciekali po pierwszych wstrząśnieniach, zostawiając chorych, którzy na rękach i nogach wyczołgali się z łóżek, wlokąc się po podłogach, gdzie większość z nich znalazła śmierć.

Medyolan, 10 maja.

(WAT). „Secolo“ donosi, że dotąd wydobyto z pod gruzów na Sycylii 300 zwłok.

Rzym, 10 maja.

Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach podają liczbę zabitych ofiar w prowincji Catania na kilkadziesiąt, liczbę rannych na przeszło 1000. Urzędowe wiadomości mówią dotychczas o 140 zabitych i wielu zniszczonych miejscowościach.

Rzym, 10 maja.

W Izbie odbyła się manifestacja dla wyrażenia współczucia ofiarom katastrofy.

Telefoniczne i telegraficzne

## Wiadomości „Nowej Reformy“

z 10 maja.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Biuletyn o stanie zdrowia cesarza opiewa: W objawach kataralnych w porównaniu ze stanem zrana, nie zaszła zmiana. Zresztą stan jest zupełnie zadowolający. Monarcha udzielał wczoraj zwykłych posłuchań.

Kossuth w agonii.

Budapeszt. Kossuth leży w agonii.

Wizyta eskadry angielskiej w Tryecie.

Tryest. Wczoraj przed południem przybyła tu druga serya okrętów angielskiej eskadry morza śródziemnego, dla której również urządzone będą różne uroczystości.

Malwersacje w armii serbskiej.

Belgrad. Rządowa „Samouprawa“ donosi, iż komisja śledcza dla zbadania gospodarki zarządu stowarzyszenia dla umundurowania oficerów wykryła malwersacje w wysokości 720.000 denarów. Jest więc obowiązkiem rządu tym niemożliwym stosunkom wszelkimi środkami zapobiedz. Rząd musi wystąpić również przeciw generałowi Popowiciowi, który podkopywał powagę władz cywilnych.

## Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 10 maja.

Zabójstwo na weselu. Na weselu u pewnego gospodarza w Dąbni przyszło dzisiejszej nocy do sprzeczki podezas tańca między żołnierzem 13 p. p., Maryanem Kmiecikiem, a murarzem, 25-letnim Władysławem Leniewiczem. Poszło o bogdanę, której ubliżył Kmiecik. Leniewicz w obronie swojej tancerki uderzył Kmiecika w plecy i chciał go wyrzucić z izby. Wtedy Kmiecik wyjął bagnet i rzucił się na przeciwnika, zadając mu śmiertelny cios w pierś. Leniewicz padł nieprzytomny na ziemię. W odwet parobczak rzucił się na Kmiecika, który usiłował uciec z wesela.

Do ciężko rannego wezwano pogotowie ratunkowe. Nim jednak przybył lekarz pogotowia, Leniewicz zmarł.

Kmiecika aresztowano i oddawiono do sądu garnizonowego w Krakowie. Na miejsce krwawej rozprawy wyruszył komisarz Włodek z lekarzem obwodowym celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu. Lekarz stwierdził, że rana zadana bagnetem Leniewiczowi, była śmiertelną, gdyż ostrze bagnetu przebiło serce. Śledztwo wykazało, że Kmiecik rzucił się na bezbronnego Leniewicza, który w dodatku był w stanie podnieconym alkoholem.

Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Na weselu wskutek krwawej rozprawy o bogdanę przyszło do sprzeczki między kobietami, która się zakończyła bójką na pięści. Dopiero policja położyła kres awanturze, rozpedzając gości weselnych. Przed domem, w którym popełniono zabójstwo, gromadziły się przez całą noc tłumy ludzi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

**DLA PALACYCH ABADIE**

**10.000 NAGRÓD K 85.000**

**NESTLÉGO**

z DAWNA MAGKA DLA DZIECI

ZUPNIE WYSTARCZAJĄCE POŻYWIENIE DLA NIEMOWLĄT

Próbne puszki zupełnie darmo przez Henri Nestlé, Wiedeń I., Biberstrasse. 3 w.

Początek sezonu 31 maja.

## Lomnica Palace-Hotel

Wysokie Tatry, Węgry. Miejscowość klimatyczna. Szczególnie godna polecenia w czerwcu przećw febrze. 3624 1 5

**Hotel Lomnica i „Bethlen-Haus“**  
od 1 lipca otwarte. Pensja począwszy od 10 50 K. W miesiącach czerwiec i wrześniu pensja całonocniowa (mieszkanie z utrzymaniem) w hotelu Palace 77 K.

Wspaniałe wycieczki automobilowe. Wyścięgi konne. Międzynarodowe strzelanie do gołębi. Tennis i golf. Kolej. Garaż. Pošta. Telefon. Nowoczesne sanatorium. Prospekty za darmo.

Arpad A. Lang, dyrektor.

Pensjonat i Zakład leczniczy

**Krynica** **Dra E. Zarzyckiego**

od maja do października. Wodolecznictwo na miejscu. — Żądać prospektów. 8669 2 4

**Sanatorium Gutenbrunn i miejski zakład leczniczy, Baden pod Wiedniem.**  
Kąpiele świetlne i powietrzne, słoneczne, Kardjografia, leczenie radiowe. (Dr Eryk Kühnelt).  
Lekarzo kier.: Dr Otto v. Aufschneider i rada ces. Dr P. Podzhradsky. Prospekty za darmo.

**POMPY wszelkiego rodzaju, ARMATURY wodne i parowe, WODOCIĄGI dla miast, gmin i folwar-ków, TURBINY najlepszej konstrukcyi, buduje**

**Inżynier Józef Schroll**

Fabryka pomp i wodociągów  
**Nowy Bydżów (Czechy)**  
Prospekty i kosztorysy darmo i opłatnie. 3810 1 16

**Dr Stanisław Flaschen**  
ordynuje, jak zwykle,  
**willa „Gwiazda“.**

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy nieśli nam pomoc i pociechę w czasie choroby i po śmierci ś. p. **Dra ROMANA CISEY, c. k. sędziego powiatowego i kierownika c. k. sądu w Krośnie**, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.

## Jak uratowałam sobie włosy.

Włosy moje były cienkie, krótkie, suche i łamliwe. Każdym razem przy czesaniu grzebieniem lub szczotką wypadła mi ich wielka ilość i strach mnie ogarniał, że mogę jeszcze całkiem wyłysieć, jeżeli to tak dalej pójdzie. Kazałam to zbadać specjalistę, a ten oświadczył, że zachodzi tu wypadek szczególnie złosiwego łupieżu — tak złosiwego, że wie tylko o jednym środku, od którego możnaby się spodziewać pomocy i któryby mym włosom mógł przywrócić dawną bujność i piękność. Powinnam sobie kazać zestawieć w aptece lub drogueryi następującą mieszankę: 85 gr. Bayrumu, 30 gr. Livola de Compose i 1 gr. kist. Mentol i to dwa razy dziennie końcami palców wetrzeć starannie w skórę głowy. Sceptycznie wprawdzie zapatrywałem się na to, ale usłuchałam jego rady. Ku memu zdumieniu wkrótce włosy przestały mi wypadać, stały się znowu gęstymi, polyskującymi jak jedwab, a nawet po kilku tygodniach mogłam stwierdzić, że napowrót są dłuższe. Pielęgnowałam je w ten sposób dalej, a piękność i wspaniałą bujność moich prawdziwych włosów zadziwia wszystkich moich znajomych. Jak mówił specjalista, miał on już kilka takich wypadków, a wynik był niekiedy zadziwiający. Niema — jego zdaniem — nic lepszego na włosy nad tę receptę. Ponieważ w moim wypadku tak mi dobrze pomogła, niechże mi ją wolno będzie tu ogłosić dla dobra wszystkich, którzy pragną zatrzymać swoje włosy.

3807

R. C. E.

**Sanatorium**  
**ALT VATER**  
i Zakład radiowy  
**Freiwaldau - Gräfenberg** Śląsk austriacki (stacja kolejowa)

Fizykalno-dyetyczny Zakład leczniczy, na sposób nowoczesny urządzony, dla chorych nerwowo i wewnętrznie, dla potrzebujących wyciszenia i wypoczynku. Leczenie wadliwej przemiany materii, odłuszczenie, leczenie tuczne, leżaki, wszelkie sposoby hydro- i elektro-terapii. — Basen do pływania, kąpiele powietrzne i słoneczne. Działanie promieniami Röntgena, wszelkie leczenie radiowe, Bergonil. Nie przyjmuje się chorych umysłowo i zakazane. Wspaniałe położenie. Najtańsze ceny ryczałtowe. — Prospekty za darmo. Lekarz kierujący: Dr Oskar Mautner.

## Dr Stanisław Jakobsohn

otworzył

kancelaryę adwokacką w Bochni. 3859 1 3

## ABBAGYA SANATORIUM

„Neues Kurhaus“

dawniej dra Schalka.

**Zakład i. rzędu nowoczesnie urządzony**

Wyborna dyeta. Kuchnia. Bezpłatnie nad morzem. Pokoje południowe i z balkonami. Dwóch lekarzy. Prospekt.

## Wojciech Bucki

długoletni przykrawacz firmy J. LIPCZYŃSKI

otworzył magazyn krawiecki w tym samym lokalu w Ryńku 32 w Krakowie. 3366

Materie angielskie! Ceny przystępne!

**MATTONIEGO**  
**GISSHÜBLER**  
naturalna  
szcawa alkalowa

## Sanatorium dra Vécsele Semmering.

Leczenie wadliwej przemiany materii, chorób nerwowych, leczenie dyetyczne, leczenie w celu nabrania tuszy, odłuszczenia. Wspaniałe położenie wśród lasów. Ceny ryczałtowe. 2125 ?

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 maja.

**HOTEL BELVEDERE:** Dr Feliks Przybylski z Corlic; kap. Emil Handl z Leitmeritz (Czechy); kap. Adolf Keinert z Berna; bar. Czesław w. Kaden z Krakowa; ks. Johan Korotniki z Ujhel (Węgry); kap. Józef Spöner z Rümerstadt (Morawa); Józef Mandel z Baden; Jan Haber z Kielc (Król. Polskie); Józefa Borowska z Łodzi; Michał Maskiewicz z synem ze Lwowa; Emil Schmidt z Oświęcimia; Ludwik Podolski z Mielen; Edmund Wanatowicz z Mielen; Marek Seidl z Wiednia; Adolf Grossmann z Wiednia; Stefan B. Wydzia z Łodzi; Carmen de Roche z Hadiks (Hiszpania); Marya Brzezińska z Białowej; Bronisław Daniewicz z Wadowic; Franciszek Gruber z rodziną z Leitmeritz (Czechy); Teodor Dacki z Wiednia; Herman Teicher ze Lwowa; Władysław Borylski ze Lwowa; Andrzej Baran z Chabówki; Stanisław Wincent z Wiednia; Maks Lewin z Wiednia; Curt Pech z Zittau (Saksonia); August Möller z Gablenz; Kazimierz Lyduch z Sosnowia; Franciszek Wójciewicz z Rymanowa; Miroslaw Pomorski z Sosnowia; dr Stanisław Piarowski z Sanok; dr Władysław Giełkowski z Zarek; inż. Roman Marciniewicz ze Lwowa; kap. Reinhold Trampler z Olomuńca; nadp. Józef Janisch z Berna; por. Ernest Kopp z Nowego Targu; Michał Maskiewicz ze Lwowa; Edward Scharf z Berlina; Józef Grzywać z Warszawy; Teofil Anaszkiewicz z Makowa; Franciszek Zak z Krakowa; J. Orbach z Rzeszowa; Romm Paliewicz z Żywca; Józef Grzywać z Warszawy; Kamil de Kletz z Strassburga; Moryc Zwikier z Prag; Ryszard Hertling z Lipska; Artur Pfau z Lipska; Maks Neustaedter z Berlina; Aleksander Mysłowski z Budapesztu; Władysław Rudnicki z Oświęcimia; Sabina Karp z Boryslawia; Wilhelm Adler z Wiednia; Fryderyk Zimmermann z Wiednia.

**HOTEL FRANCUSKI:** Hr. Rodryg Dunin z Grano-wa (W. Ks. Poznańskie); hr. Józef Wolanski ze Szczyrca; dr Kazimierz Mikulski z Dublan; Aleksander Basset z Lyonu; dr prof. Seweryn Krzemieniewski z Dublan; drowie Józefowie Jasiński z Zakopanego; dr Wiktor Klein ze Lwowa; dr Stanisław Kętrzyński z Rzymu; Wiktor Łukowski ze Lwowa; Konradowa Pasierbiny z Zawiercia; Feliks Sapalski z Bartodziej; Adolf i Lucyan Turnau z Tyszkowic; Adolf Temerson z Radomia (Król. Polskie); Rudolf Weissenstein z Nowego Iezyna (Morawy); Gustaw Wodziński z Zaborówka; ks. Stefan Dembiński ze Lwowa; Szymon Gołowiński ze Lwowa; dr Henryk Kopecki z Przeworska; Ernest Kalisch z Drezna; dr Maurycy Korbel z Nowego Sączu; Eberhart Manve z Mor. Trzebowy; dr Karol Pers z Nowego Sączu; Stanisław Pietraszkiewicz z Warszawy; Genowefa Turnanowa z Urzędowic; dr Ryszard Urbanik z Tarnobrzegu; Wierginia Mataszevska z Zakopanego.

**HOTEL NARODOWY:** Wacław Sarnowski z Sosnowca; Edward Asendi z Michałowic; Anna Kutscheva z Katowic; dr Leonard Skicinski z Myślenic; Kuno Maehs ze Stanisławowa; Stanisław Bielecki z Bochni; Zofia Urzel z Cieszanowa; Roman Jakulski z Zakopanego; Józefa Rzepcecka z Warszawy; Agnieszka Lubiecka z córkami z Lublina; Teodor Mrowiecki z Prochobycza; rzy Wielkiej; Ludwik Lewandowski z Prochobycza; Karolina Wierzbicka z Poznania; Teofil Lipowski ze Lwowa; Irena Staszewska z Radomyśla.

**Marka światowa**  
**PAW**  
najmialszy i najmodniejszy  
**KOŁNIERZ**

**Skład apt. „Sanitas“**  
Kraków, ul. Długa 1. 18.  
Kompletne wyprawy dla podróżnic. Specjalne pasy brzuszne. Higieniczne paski dla Pań. — Ekspedycja kobieca. Wysyłki pocztą na prowincję 2 razy dziennie. **Shampun** franc. proszek do mycia włosów, pakiet 24 h. Taniej niż wszędzie poleca

Specjalne środki na porost włosów i do wytepienia łupieżu. Wszelkie wody toaletowe, grzebienie, szczotki do włosów, sukien, zębów i obuwia. Znakomita esencja suszowa. W wielkim wyborze rozpylacze pokojowe i do podróży.



**PIERWSZA WZOROWA PRACOWNIA GALWANOTECHNICZNA FELIKSA WOZNIKA**  
w Krakowie, ul. Stradom 8 (obok kościoła XX. Misyonarzy).  
Przyjmuje wszelkie roboty do srebrzenia, złocenia, niklowania ognio-  
w i galwanicznie. Specjalne niklowanie przyrządów lekarskich, rowerów  
szabel i t. p. — Wykonuje wszelkie roboty ze srebra i metali po  
cenach fabrycznych. 1889 10 10

## Elegancki — modny — nowy samochód „Raf“

28 koni, o 6' siedzeniach, za 13.000 K do sprzedania. Kupu-  
jący otrzyma bezpłatnie na 1 rok ewentualnie na dłużej wy-  
godny garaż. 3849 2 3

**Roman Marczyński**  
Kraków, ul. Kościuszki, l. 25. Tel. 77.

## M. BEYER i SKA

Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14

poleca

### Nowości na sezon 1914:

Koszule męskie z angielskich zefirów i francu-  
skich batystów.  
Kalesony zefirowe, krótkie i długie.  
Wszystkie wyroby trykotowe.  
Kołnierze, Mankiety i Krawaty w najnowszych  
fasonach. 3332 3 0

## Starszy pomocnik handlowy

(26—35 lat) potrzebny jako klero-  
wnik do handlu korzennego detali-  
cznego i hurtownego w Krakowie.

Zgłoszenia listowne z odpisami świa-  
dectw przyjmuje Administracja „N. Re-  
formy“ pod „200 koron“. Nieuwzględ-  
nione pozostaną bez odpowiedzi. 3746 3 3

## NA RATY

tygodniowe lub  
miesięczne bez  
podrożeń

nabyć każdy może towary wszelkiego rodzaju, jak: ubrania, buty,  
kapelusze z pierwszorzędnych fabryk, ubranka dziecięce, bielizna,  
koce, kołdry, kapy, plety, chustki jedwabne i inne przybory  
do podróży i sportu, parasole, laski, także zegarki i biżuterię,  
w złocie i srebrze, oraz wszelkie towary galanterijne i modne  
w jedynym tego rodzaju handlu, który posiada  
wszystkie towary w wielkim wyborze na składzie  
3843 2 2 pod firmą

**TANI POLSKI BAZAR**  
Kraków, ulica Lubicz 3 (obok dworca).

### Ważne dla każdego!

## Spirytus do palenia potaniał!

1/2 litra za 26 halerczy — sprzedaje firma

## SCHOR i SCHÖNHAUT

skład naczyń kuchennych

w Krakowie, Dietłowska 58.

Najlepsze maszyny spirytusowe i prawdziwe primusy  
szwedzkie. — Naczynia emaliowane i aluminiowe na  
wagę i na sztuki. 3860 1 8 Ceny fabryczne!

## Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dostępnym palcem stuknąć się  
w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalaz-  
ków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowi-  
tem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre,  
sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce.  
Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów  
Polskich. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty.  
Można oglądać: ul. Garbarska 7, parter (sklep) w Krako-  
wie. — Wszelkich informacji udzieli Inżynier kierownik biura  
koncesjonowanych wykonawców budowlanych

**Edmund Łada-Czarnowski**  
Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 7 0

**UWAGA!** Sprzedam udział z umową, przy Rejencie zawartą,  
od tysiąca koron wzwyż. — Zależnie do jakiej części  
wyśkok kapitalistyczny może i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! — Udziały tylko Imienne.  
Udziałowy, wyłącznie Pańscy, mogą być i z innych części Polsk.

## Jagiellonka.

Nowo otworzony  
Pensjonat w Krynicy-Zdroju  
(Galicja)  
urządzony z komfortem, otwarty cały rok.

Pokoje suche, słoneczne, z piecami, oświetlenie elektryczne —  
łazienki. Kuchnia wykwinna. Ceny nader umiarkowane. Po-  
koje z pensjonatem lub bez — dziennie albo sezonowo. —  
Automobil kursuje cały dzień między Pensjonatem a dwor-  
cem kolejowym, względnie łazienkami i gości Pensjonatu  
przewozi bezpłatnie. 3539 4 10

Ulica Floryańska 55, l. p. - - - - Telefon 2113.

## NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu:

- 1) z rachunkowości państwowej i buchalterii kupie-  
ckiej, składanego w c. k. Namieśtnictwie we Lwowie;
- 2) z buchalterii kupieckiej pojed. i podw.;
- 3) z korespondencji handlowej i
- 4) z buchalterii dla urzędników Stowarzyszeń Za-  
liczkowych, składanego w c. k. Akademii handlowej  
w Krakowie

rozpoczynam dnia 11 maja b. r.

Zgłoszenia w moim

**BIURZE BUCHALTERYJNEM**

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, l. p.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalterii, kwiś. c. k. Urzę-  
dnik rachunkowy, lustrator Stowarzyszeń  
Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowar-  
zyszenia, zaprzysiężony Znaczący ksiąg  
handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.

BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.

Ulica Floryańska 55, l. p. - - - - Telefon 2113.



### PIĘGI

jakoteż wszelkie akcesory, wypryski, czarwonosć i szor-  
skość skóry, czarwonosć nosa, nawet fałdy nosu jedynie  
i wyłącznie tylko Dra A. Rixa pasta Pompadour w prze-  
ciagu kilku dni. Przez władzę zbadana i za niesko-  
dliwą uznana. Przez wielu profesorów i lekarzy jest  
najlepiej polecona. W razie nieskuteczności zwrot pie-  
niędzy. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. Kosm.  
Dra A. Rixa laborat., Wiedeń, IX, Berggasse 17/V.  
Składy w Krakowie: Apteka Wysznińskiego, ul. Flory-  
ańska 15; handel Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: Apteka  
S. Ruckera pod „srebrnym orłem“, ul. Krakowska 1; perfumerya Stado-  
wskiego; w Białsku: Droguerya Polaczka, ulica Kolejowa; w Cieszy-  
nie: Droguerya pod „czarnym psem“ i droguerya pod „kotwicą“. 3756 1 2

## Na długoletnie spłaty

dostarcza najtaniej

maszyn, motorów, parowych, ropnych i benzynowych, urza-  
dzeń fabryk i pracowni rzemieślniczych, oświetlenia elek-  
trycznego dworców, will, domów mieszkalnych 3279 4 52

BIURO TECHNICZNE

**Inż. K. Czunko w Krakowie**  
Bonarowska 6. Telefon 3462.



Zawiadamy, że oryginalne angielskie hygieniczne nieprzemakalne  
płaszczki gumowe w różnych kolorach są na składzie

**w Tanim Polskim Bazarze**  
Ugił w spłatach. w Krakowie, przy ul. Lubicz 3. Ugił w spłatach.

## Najlepsze źródło nabycia gotowej po- ścieli z dobrych czeskich pierzyl

Wypł z gęstej czerwonej nankiny (inletu), pierzyna, 180x120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80x60 cm. mające-  
mi, z nowych, miękkich, trwałych pierzyl  
16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K,  
sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K,  
sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K,  
pierzyna wielka 200x140 cm. 18 K, 14  
K, 16 K, 17 K 50 h i 21 K, podu-  
szka do tego 90x70 cm. 4 K 50 h,  
5 K 20 h i 3 K 50 h, 5 K, szarego  
pierzka 9 40 h, lepszego 12 K do 16  
kor., półbiałego 17 K, 5 kg. nowych,  
dobrych, białych pierzyl, bez kurzu, 24  
kor., białych jak śnieg 30 K, lepszego 36  
kor., przewybornych darych 45 K, 5 kg.  
niedarych pierzyl (skubanki) z żywych  
gosi 28 K i 30 K. Puch białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego  
6 K, najlepszego z pierzyl 6 K 50 h za 1/2 kg., szarego puchu 1/2 kg. 2 K  
50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczkę. Wymiana za zwrotem o-  
platy pocztowej dowolna. Zygmunta Lederer, Janowitza a. Angel  
Nr 20, koło Klatowich w Czechach. 1604 11 12

## Lawn Tennis

butyki tenisowe, piłki, leżaki, hamaki, pudła drewniane,  
torby turystyczne i inne artykuły sportowe poleca po ce-  
nach konkurencyjnych fabryczny skład szcetek i szpagatów

## G. BIENENZUCHT

Kraków, Krakowska 14. Telefon 3249.

3599 5 6



## L. STROCH

Kraków, Grodzka 44

poleca w wielkim wyborze: kufry  
trzciniowe, kufry w kształcie szafy,  
torby podróżne, necesy, pudła na  
kapelusze, oraz kufry dla P. T.  
Podróżnych i wszelkie roboty skór-  
kowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 3453 5 12

## A. Gumplowicza

Wypożyczalnia książek

znajduje się obecnie 2580 12 0

## Bracka 9.

## Ideal



3594 3 6

## Maszyna dopisania niezniszczalna.

C. i k. nadworni dostawcy:

**Hch. Schott & Donnath**  
Wiedeń, III., Neumarkt 9.

Kilka tysięcy par

## sandałów

krytych i otwartych, okazjnie nabytych — nadeszło

do Taniego Polskiego Bazaru, Kraków, Lubicz 3.

Wielkości od Nr 21—24 . . . K 2'90

" " " 25—26 . . . " 3'40

" " " 27—28 . . . " 3'60

" " " 29—34 . . . " 4'50

Damskie . . . . . 5'30

Męskie . . . . . 6'30 3844 2 2

## Sensacyjne zjawisko natury XX stulecia!!!

Zwracam uwagę, że nie chcę tem nikomu zrobić płatnej rekla-  
my, co się często zdarza w podobnych wypadkach, lecz wy-  
łącznie chcę każdego zupełnie zadarmo objaśnić, jak wy-  
czławić zupełnie swoje długoletnie cierpienie płuc, astmę  
i uporczywy kaszel. — Ten środek domowy może sobie  
każdy bardzo łatwo przyswoić. — Proszę przysłać na odpo-  
wiedź ofrankowaną kopertę. — B. Kolenská, Vršovice, pod  
Pragą, Czechy. 3841 3 5

## Herkules Kola

tabletki sporządzone z niefałszowanego produktu orzecha Kola, są nie-  
skodliwym środkiem pobudzającym, wzmacniającym ciało i ducha, wobec  
czego są prawdziwie dobroczynnym środkiem dla cierpiącej ludzkości,  
p. k. 3 i 5. — Gen. repr.: Dębski i Koppe, Kraków, Podzamcze 20;  
Sprzedaż w drogueryi J. Hanaka i Ska, ul. Szewska 5. 3605 1 3  
Scarabiat nieoceniony środek na wyrznięcie szwabów, pluskiew  
i owadów, p. k. 1. 3605 1 3

## Senzację

wzbudza swą  
niezwykłą  
tennością  
i trwałością  
i powściągnięciem  
znane obuwie

3569 2

## „ALFA“

Kraków, Starowiślna 6.

## Umieszczenie kapitałów na 5%

w papierach państwowych i w hipotecznych obli-  
gacjach kolejowych przez państwa poręczonych.

Poreczenie naszego sposobu umorzenia jest wy-  
szczególnione na każdym obliżu.

Wypłata kuponów może nastąpić przez każdy  
bank krajowy lub zagraniczny, lub też przez nas.

Zlecenia począwszy od dwudziestu funtów (około  
500 K) załatwia się po przesłaniu trzydziestego procentu  
od kwoty umieszczenia się mającej, a resztę tudzież kosztu  
przesyłki i ubezpieczenia pobiera się przez zaliczkę.

Wyjaśnienie udzieli i zlecenia przyjmuje: **The  
French Investments Trust Ltd. Spencer House,  
South Place, Finsbury, London.** 3144 10 13

## Kraków, Sławkowska 4. Biuro Nauczycielskie

istniejące od r. 1868

po ś. p. Anieli Dembowskiej,

H. de Teisseyre, poleca:

Francuzkę na posadę lub na  
1/2 dnia w Krakowie i bonę  
Niemkę. 3798 2 2



## MAGAZYN BRONI

R. GLINIECKI i SKA

Kraków, ulica Szewska 2.

Strzelby, rewolwery, brauningi,  
floberty, pistolety, karabinki,  
wiatróvky, proce najnowszej  
konstrukcji. - - - Amunicja.  
Warsztat reperacyjny.  
3792 1 5

Pensjonat „Poprad“ w Żegiestowie.  
Na lato mieszkania, kuchnia dosko-  
nala, ceny niskie, maj i czerwiec  
bajecznie tanio. Prospekt wysła  
Helena Schwarz. 3833 2 5

## Drogueryzista

egzaminowany, poszukuje posady lub  
zastępstwa. Zgłoszenia pod „Rufy-  
nowany“ do biura dziennika Soko-  
łowskiego, Lwów. 3850 2 3

## Kanapa z szufladą

materacem roszarowym, tanio do  
zbycia w hali Aukcyjnej, Rynek.  
3823 2 2

## Ostrzeżenie.

Syn mój Szymon Verstandig, lat 22  
liczący, niedawno przeze mnie upo-  
noletniony, opuścił dom mój i ze-  
rwał ze mną stosunki. Dowiedziawszy  
się, że pod wpływem złych lu-  
dzi ma zamiar przenieść swój ma-  
jątek na swoją szkołę — ostrzegam  
przed zawieraniem z nim aktów  
prawnych, zwłaszcza, że zmuszony  
jestem wnieść do sądu przeciw ni-  
mu podanie o zniesienie samo-  
3874 wolności 1 2

**Wolf Verstandig**

SKŁAD FUTER

**Krakowska 3.**

## !PIĘGI!

ciemne plamy, szorst-  
kość skóry, zmarszczki,  
pryszczki, naskórnik, rany,  
kallusy i trądzik. Krem  
Syren. Reczy się, że  
po 5 dniach niema już  
żadnej nieczystości  
skóry. Stoić tylko 3 K;  
tego 1 K, puder Syren K 150.  
Wysyłka dyskretna. **Kemeny, Ko-  
szycze** (Kaschau), I. Petrich, Węgry.  
3782 1 3

3872 1 3

## PREMIER

jedyna marka  
światowa.

Wspaniały katalog zadarmo.

Zastępcy:

Stefan Grudziński i T. Berger,

Kraków — Leon Blonder,

Chrzanów — M. Pipersberg,

Kęty. 2510 7 10

Piękna, niezal., ml. Rosyanka z po-  
sagiem zaraz 150.000 K w got.,  
później więcej jeszcze, radaby wyjść  
za mąż zaraz. Panowie, nawet bez  
majątku, lecz pow. myślący, niech  
zgłoszą się pod „Hymen“, Berlin,  
Elisabethstr. 66. 3875 2 5

3875 2 5

## Rolnik

lat 26, z wykształceniem uniwer-  
syteckim, na stanowisku, posiadają-  
cy oprócz tego niemały kapitał,  
pragnie poznać inteligentną pannę  
lub wdowę, z dobrego domu, lubią-  
cą życie na prowincji i gospodar-  
stwo, w celu matrymonialnym. —  
Rzecz traktuje zupełnie serio. Za  
dyskretyjny rzeczą słowem honoru. —  
Posag wymagany. Anonimy i listy  
bez fotografii do kasy. Mogę ewen-  
tualnie porozumieć się najpierw z ro-  
dzicami. Listy z fotografią upraszam  
nadsyłać do 18-go maja b. r. pod  
„Franciszek K. R. P. 26“ poste rest.  
Kraków gł. poczta, za okaz. kwitu  
insetat. Nr 3805. 3822 3 5

3822 3 5

## Skarbem

prawdziwym dla cierpi-  
ących na następstwa  
błędów młodości jest  
słynne dzieło ilustro-  
wane

**Dr. Retau'a**

**Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie.

Cena K2.-

Niechaj czyta je każdy  
cierpiący na siebie  
skutki takich zło-  
w. To nabyć przez  
Neurmagazyn, Leipzig,  
Neumarkt 22 (w Lipsku,  
w Saksonii), jakoteż  
przez każdą księgarnię.

976 10 12

## Obiady domowe

smaczne, na masło, z trzech dań  
za 1 kor. — Dębinki, ulica Kono-  
pnickiej 6. 3859

## 12—15.000 K

poszukuje się na II hipotekę po a-  
mort. bankowej. Adres proszę podać  
pod H. Z. 15 poste restante Kraków,  
za okaz. kwitu inser. 3856 1 3

3856 1 3

## Pokój kawalerski

przy ulicy Krowoderskiej 30, parter,  
umeblowany lub bez mebli, zaraz  
do wynajęcia. — Wiadomość tamże.  
3881

3881

## Jakób Kasprowski

krawiec 3826

Graz, Elisabethnergasse 26.

## Do sprzedania

dom mrowany o 4 pokojach, z przy-  
należnościami i ogrodem, w mieście  
powiatowym, blisko stacji via Kra-  
ków—Lwów. — Zgłoszenia listowne  
przyjmuje Administracja „N. Reformy“  
pod 3871. 3871 1 3

3871 1 3

## Do sprzedania

willa piętrowa z ogrodem, w cudnej  
gorzkiej okolicy, kościół, poczta  
w miejscu, 7 km. od stacji. Wia-  
domość w c. k. Urzędzie pocztow-  
ym w Ropie. 3863

3863

## Dra Lachmanna

pensjonat leczniczy

**Kaple Landeck, Śląsk**

**Willa Joanna.**

Prospekty na żądanie. Telefon 28.

3878 1 3

## Wszelch nauk lekarskich

**Dr Bernard Kapelner**

**Maryenbad**

**„BRISTOL“.**

3705 1 10

## Sprzed







## PERLA ADRYATYKU

jest pizewybornem winem deserowem.

## PERLA ADRYATYKU

polecana bywa jako wino wzmacniające i chętniej używana, aniżeli inne wina stołowe.

## PERLA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazwanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur”.

## PERLA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX, gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

## PERLA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych fiaskach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracjach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 167 7 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.



## Ta mała kobieta

pełna jest wieczystej, tajemnej zgryzoty z powodu swej pięknej, ale niepokornej figury, i na cóż się przyczynia jej duchowa zalety, dobroć serca, wykształcenie, skoro znikła niespostrzeżona na ulicy, w towarzystwie, na balach wśród sześciu tysięcy współplemienniczek. Równie jak mężczyzna jest i kobieta zaletą i najwyższą zdobą pięknego wzrostu, smukłej figury i imponującej postać. Mogą to osiągnąć przez używanie

### GRANDIR GELLON.

Urastają, używając tego środka, w 90 dniach o 7 cm. Leczenie jest proste i nie przeszkadza codziennemu trybowi życia i aż do 40 lat wieku wywodzi niezawodny skutek. Pudełko na jedno leczenie 6 kor. Wytwórca G. Palmer, Farmacya, Paryż. Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Skład główny dla Austro-Węgier: Józef von Török, apt., Budapeszt, VI, Königsplatz 12. 2846 6 0

**NOWOŚĆ!**  
Najmniejszy, najszybszy i najlżejszy wóz na świecie!!!  
Waga 260 kg.  
Wyrób francuski.

## BEDELIA

CYCLE CAR 6/8 HP.

Cennik i prospekty darmo.

GENERALNE ZASTĘPSTWO

lekkich francuskich samochodów na zachod. i wschod. Galicję: Zenon Wołoszynski, Kraków, Kadziwillowska 25

**NOWOŚĆ!**  
Nadzwyczajny na terenach górskich, szybkość 80 km. na godz. Niema żadnych kosztownych reperacji!!!  
3804 2 5

**Turul OBUWIA**  
FABRYKA OBUWIA TURUL  
ALFRED FRANKEL, Sp. kom.  
NAJWIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO TEGO RODZAJU W MONARCHII

Centra dla Galicji:  
Kraków, Rynek gł. 14.  
Telefon 2347.  
Zastępca: L. Steigler

Nr 259. Chevreau do sznur. K 10-  
Nr 287. Chevreau Goodyear K 13-50  
Nr 6095 Chevreau Goodyear K 10-  
Nr 405. Chev. bućki do zap. K 9-  
Nr 483. Chevreau Goodyear K 11-50  
Nr 415. Chevreau Goodyear K 14-  
Nr 402. Chev. półbut. K 9-  
Nr 401. Chev. Goodyear K 12-  
Nr 426. Chev. Goodyear K 13-  
Nr 349. Chev. do zap. K 11-  
Nr 345. Chev. Goodyear K 12-  
Nr 362. Chev. Goodyear K 14-50

Dypl. m. honorowy  
TURYN 1911  
20.000 par produktów tygod.

130 własnych filii  
1200 robotników i  
urząd.

## METAL.

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów  
Lwów, ul. Pańska 1. 8. Nr telefonu 411.

ODDZIAŁ A. WYROBY METALOWE: Śruby i maty żelazne i metalowe. Nity. Wyruby tokarskie rewolwerowe. Okucia metalowe. Odlewy mosiężne, brązowe, aluminiowe etc. Niklowanie.

ODDZIAŁ B. WYROBY OŁOWIANE: Plomby ołowiane. Rury ołowiane.

ODDZIAŁ C. AKUMULATORY SYSTEMU DRA STANECKIEGO: Akumulatory stacyjne. Łatarki górnicze, domowe i kieszonkowe. 268 47 0

Wyłączne zastępstwo na Zach. Galicję: „Tepege”, Kraków, ul. Jagiellońska 5.

od roku 1901 cieszy się powszechnym uznaniem w użyciu do

**parkietów linoleum**  
i.t.p.

wykonanie łatwe nawet dla dzieci  
wystarczy zapuścić 2 razy w roku. Szczotka i wióry żelazne zbędne.  
Podłoga zostaje jasna i da się zmywać. Wszędzie do nabycia.  
1/2 Flaszki K3 - 1/2 Flaszki K170. Jedyny wytwórca:  
J. Lorenz & Ska Eger (Czechy) Filia fabryki dla Niemiec Bohm & Lorenz Chemnitz (Saksonia)

Broszura Nr 53 o „Fachowym postępowaniu z podłogą i linoleum” za darmo, opłacona.

**Podróże do krajów północnych**  
parowcem „ITALIA” Austriackiego Lloydów.  
VI. „Do Hiszpanii, Portugalii i na Północ” od 24 maja do 15 czerwca. — Genua, Monte Carlo, Barcelona, Walencja, Malaga (Granada), Gibraltar, Tanger, Cadix (Sevilla), Lizbona, Arosa Bay (Santiago), Cowes (wyspa Wight), Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 450 K.  
VII. „Pierwsza podróż do krajów północnych: Podróż do północnych miast” od 19 czerwca do 8 lipca. — Z Amsterdamu przez Brunsbüttel, Kilonię, Sztokholm, Kopenhagę, Chrystianię, Kopenhagę, Odda, Norelmsund, Tisse, Bergen, Helgoland do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 480 K.  
VIII. „Druga podróż do krajów północnych: Do kraju Wikin” od 11 do 31 lipca. — Amsterdam, Kopenhaga, Ostersund, Sabo, Oie, Hellelyst, Merok, Raftsund, Tromsø, Przyładek północny, Hammerfest, Lyngen, Swartisen, Dronthjem, Molde, Loe, Balholmen, Lister, Gudvangen, Bergen, Helgoland, Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od 480 K.  
IX. „Trzecia podróż do krajów północnych: Do Spitzbergu i wiecznych lodów” od 3 do 30 sierpnia. — Z Amsterdamu do Przyładek północnych, aż do granicy wiecznego lodu, do Spitzbergu, potem z powrotem przez Tromsø (gdzie można obserwować zaciemnienie słońca) i t. d. do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 660 K.  
Wycieczki w okolicy urzędu Thos. Cook & Son, Wiedeń. Prospekty osobno za darmo. Wyjaśnienie udziału w Krakowie: K. Gottlieb, Rynek główny 17; we Lwowie: Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 8. 3246 3 4

## !!! Zwycięstwo na wszystkich liniach !!!

**KOSMOS - ROWER**  
dobry, tani rower indowy  
powszechnie kupują chętnie. Katalogi za darmo, opłacone wysła zastępca w Krakowie F. Lord, ulica Lubicz 1.  
Austriackie Towarzystwo fabryk broni Steyr.  
2606 3 12

## Tapety w najnowszych deseniach

rolon od 32 halery. — Odpowiednie dekoracje na sufity. — Sztukaterie i listwy. — Papier przeciw wilgoci — poleca  
**Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna 11.**  
Wzory tapet wysła się na prownięć odwrotnie i opłatnie.  
2776 6 31

**Tanie pierze!**  
Najlepsze czeskie źródło.  
1 kg. swarych, dobrych, darych 2 K, lepszych 2 K 40 h., 1 na pół białych 2 K 80 h., białych, 4 K białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg, darych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, swargę 6 K, 7 K.  
białego, wyborowego 10 K, najlepszego puchu z pierzi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **dotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego namokingu, pierzyna 180 cm długo, 130 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długości, 60 cm. szerokości, ze świeżych, swarych bardzo trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K. Osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 8 K 50 h., 4 K. Pierz. 200 cm. długość, 140 szerokość, 18 K, 14 K 70 h., 17 K. 80 h. 21 K; poduszki 90 cm. długość, 70 cm. szerokość, 4 K 50 h., 5 K, 20 h., 6 K 70 h.; pierzaty z mocnej dynki w prążki, 180 cm. długość, 116 cm. szerokość, 12 K 80 h., 14 K 80 h. Wysyłka za załączką wysła 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za nieosiągnięciem zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszczelach (Descentz) Nr. 503.** Czechy. Oficjalnie ilustrowany cennik za darmo, opłacony.  
169 17 0

**EPOKOWY WYNALAZEK.**  
w leczeniu padaczki (epilepsji), choroby św. Wita, przypadłości na tle nerwowym i ogólnej neurastenii.  
Doktorowi R. Weilowi z Frankfurtu udało się wynaleźć przeciw powyższym chorobom pod nazwą  
**„EPILEPTICON”**  
„Epilepticon” systematycznie użyty jest wedle orzeczeń największych powag lekarskich całego świata najlepszym dotychczas znanym środkiem do usunięcia chorób a w szczególności  
**EPILEPSYI.**  
Leczenie trwa około 6 miesięcy. — Pudełko z 60 pastylkami, wystarczającymi na 1-miesięczne leczenie wraz z pouczeniem Nr 62 kosztuje wraz z opłatą pocztową 8 koron. Wysła: Główny skład na Galicję, Bukowinę i Śląsk: Apteka Edelmana w Samborze.  
678 11 28

## Zakład wyrobu obuwia ortopedycznego Jana Knapika

długoletniego dostawcy do c. k. Kliniki Chirurgicznej w Krakowie  
Kraków, ulica Szlak 1. 24.

Wyrabia obuwie na chore nogi; z podwyższeniem, ze stopą płaską, z różnego rodzaju skręcaniami i t. p. 3892 8 10

**Ważniący wybór**  
w różnych gatunkach, poleca po najniższych cenach. Jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu. 3174 7 10  
**J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.**  
Cenniki na żądanie.

## Okazyja na lato

w materiałach na damskie suknie i bluzki  
w najróżnorodniejszych tkaninach i jakościach, przepięknych nowych zestawieniach barw, jakoteż we wszelkich rodzajach płócien, towarów bawełnianych i t. d. — We własnym interesie proszę zwrócić uwagę na naszą

**szczególną sprzedaż**  
i korzystać z tej nadarzającej się sposobności zakupu. Na żądanie przesyłamy za darmo i opłatnie 3161 4 4

swoją bogatą jakoteż wspólnie ilustrowany **zbiór próbek materyi katalog główny ::**  
**Grand Magasin „Au Prix Fixe”**  
Wiedeń, 1., Graben 15/8. Wejście: Hahsburgergasse 1.

## Dr Józef Kołaczkowski

prowadzi renomowany Pensjonat w Szczawnicy cały rok hydropatyczny — jedyny w Szczawnicy otwarty.

Osobny Park własny 25 morg., zdala od kolowej komunikacji, bez kurzu, słoneczny, ze ścieżkami terenowymi. Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródła z wodociągiem, kłozety we wszystkich willech. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cieniasty lasok świerkowy, platformy, łaźnie, altana i t. p. Leczenie klimatyczne, zdrowie, kąpiele hydropatyczne, słoneczne i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Telefon międzymiastowy Nr 3. Prospekt ilustrowany bezpłatnie na żądanie. 3450 2 10

**„ZENIT”**  
Fabryka wyrobów z łupku asbestowego „ZENIT”  
Tow. z ogr. por. w Szumperku (Mährisch-Schönberg)  
dostarcza najlepszego i najtańszego

**pokrycia dachów**  
161 11 0  
Generalna reprezentacja:  
Schwarz & Süssmann w Chrzanowie.

**PRZEWROT**  
w budowie motorów!  
Motory do ropy „R V”  
6—100 HP.  
Bardzo małe zużycie materiału opałowego! Bez dymu, bez woni, czystość. Obsługa prosta. — Korzystne ceny i warunki!  
:: Specjalna fabryka motorów ropnych. ::  
Towarzystwo komandytowe  
**BACHRICH I SKA**  
Wiedeń-Hellgenstadt 808.  
Generalny zastępca na Galicję i Bukowinę Leopold Herrmann, Lwów, ul. Krasickich 14. 2396 8 52

L. 1768/14. 3619 3 4  
 **Ogłoszenie konkursu.**

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika elektrowni miejskiej w Nowym Targu** z płacą 3600 koron rocznie, pomieszkaniem, światłem i opał.

Wymagane następujące warunki:  
1) Nieprzekroczony 40-ty rok życia;  
2) Świadczenia ukończonej Politechniki z Wydziału elektrotechnicznego i mechanicznego;  
3) Świadczenie z odbytej co najmniej 3-letniej praktyki w Zakładach elektrotechnicznych w kraju lub zagranicą;  
4) Prawo obywatelstwa austriackiego i opisanie przebiegu życia;  
5) Świadczenia, że kandydat posiada znajomość administracji prowadzenia ksiąg fabrycznych i władą językiem polskim w słowie i piśmie.

Przyjęcie nastąpi na rok prowizorycznie z możliwością stabilizacji po upływie roku.  
Podania z świadectwami należy wnieść do Magistratu w Nowym Targu w terminie do dnia 31 maja 1914 r. włącznie.

Nowy Targ, dnia 28 kwietnia 1914.  
Burmistrz  
Rajski.

**Bezpłatna Nauka!**  
Każdy nabywca Samouczków pedagoga P. Reussnera, znanego już od roku 1880 za najlepszą, może się nauczyć bezpłatnie, bo bez nauki, sam czytać, pisać i rozmawiać bardzo łatwo, szybko i gruntownie po angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku. Po wysłaniu 1 marki za 15 hal. na portu, do księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, każdy otrzyma zeszyt 1-y okazyjowy Samouczka bezpłatnie. 1884 6 6

**Zakład kamieniarski**  
Hochstet, Sternberg i Fruch  
Kraków, Sławińska 1. 10  
Tel. 2180.  
Otrzymuje wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru i t. d. Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekty bezpłatnie. 2892 15 60

**Konc. Zakład sprzedaży i kupna M. Telesznickiej**  
w Krakowie ul. Floryańska 1. 49, I p., nadeszły nowe i nabyte stylowe sypialnie dębowa jasne, orzechowe, jadalnie palisand, meble salonowe mah., garnitur biały „Ludwik XVI”, biblioteki, biura, sekretarki, serwantki, konsolle, lustra, fortepiany krótki, dobrej marki, obrazy. 2710 12 0

**Żadna**  
oszczędna Pani domu nie obchodzi się bez Ciasta higienicznego strudlowego Jastrzębiec Matczyński w Krakowie.  
W pudłach znajdują się bonony na serwisy, obrusy, 1 K i wiele potrzebnych drobiazgów. Pudło na 16 osób 1 kor., na 8 osób 50 hal. Panom kupcom ogromne rabaty. 2558 7 8

**PIEGI**  
usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni  
**Ambra-crème Dra Christoffa**  
Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. 3320 6 20  
Cena K 1-60, odpowiednio mydło 70 h.  
Główne składy w Krakowie: M. Masłowski, apt. pod barankiem, Tadeusz Oświecimski, apt. pod złotym słońcem — Feder, apt. ul. Kamieńska 23; w Nowym Sączu: apt. S. Nowakowskiego Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

**L. Wiedeński konces. zakład**  
używanych pojazdów i uprząży  
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfietony wszelkiego rodzaju, lekkie kabriolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwinłych stajen za gotówkę lub przyjmując w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 51 0

**Röslera**  
woda do zębów.  
Prawnie ochroniona.  
Najlepszy środek, aby zęby utrzymały w stanie zdrowym i czysto białym, usuwa ciążka gnilna, zapobiega przeto próchnieniu zębów, bólowi i nieprzyjemnej woni z ust.

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym trzema krzyżami.  
**Cena Flaszki 72 hal.**  
Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materiałowy Retma i S-ki, Rynek A-B. 37. 145 18 0

**hernial-dragees**  
1 pudełko (100 sztuk) koron 5-—, 2 pudełko na 1 kurację. Wyrabia „Bella” Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.  
Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Museum-körut 21. Za załączką lub nadesłaniem należytości. 1980 18 0



